

s. DARIA KLICH OSU
Wrocław

DZIEJE URSZULANEK I ICH SZKÓŁ NA DOLNYM ŚLĄSKU

WSTĘP

Na ziemiach śląskich, które po II wojnie światowej znalazły się w granicach Polski, urszulanki prowadzą działalność apostolską od 330 lat. Od 1687 r. pracowały we Wrocławiu i w założonych przez klasztor wrocławski fundacjach: w Świdnicy (od 1700 r.), w Lubomierzu (od 1845 r.) i Raciborzu (od 1863 r.)¹ Ponadto klasztor urszulanek we Wrocławiu posiadał dwie znaczące filie: w samym mieście na Karłowicach (od 1898 r.) i w Bardzie Śląskim (od 1914 r.)². Klasztor w Raciborzu dysponował natomiast filią w Altheide (obecnie Polanica³), klasztor w Świdnicy – domem filialnym w Głuchołazach koło Nysy (od 1919 r.) oraz niewielką posiadłością w Bystrzycy Górnej (od 1909 r.)⁴, a klasztor lubomierski – filiami w Szklarskiej Porębie k. Jeleniej Góry (od 1919 r.) i w Prudniku (od 1928 r.)⁵.

Celem fundacji każdego klasztoru urszulanek było założenie szkoły i edukacja dziewcząt zgodna z zapotrzebowaniem lokalnej społeczności. Podkreślić należy, że każda ze wspólnot urszulanek niemieckich była autonomiczna; istniały między nimi więzi duchowe, ale nie prawne. W przeciwieństwie do urszulanek polskich klasztory niemieckie nie należały do Unii Rzymskiej Zakonu Świętej Urszuli, która jest instytutem międzynarodowym na prawie papieskim, z przełożoną generalną rezydującą w Rzymie⁶.

¹ A. Meer, *Der Orden der Ursulinerinnen in Schlesien: nachhandschriftlichen Aufzeichnungen, Urkunden und Acten, Geschichte des Ursulinerinnenklosters in Breslau*, t. 1, Breslau 1878, s. 33, 99-100; A. Meer, *Zakon urszulanek na Śląsku*, cz.1. *Historia urszulanek wrocławskich*, tł. s. R. Mazur OSU, [mps]. Archiwum domu wrocławskiego urszulanek, dalej ADW; *Circulaire nr 1 et 2. Congrégation de Bordeaux. Monastère des ursulines de Marseille (exilées de Breslau. Silésie)*, 1880, ADW. Okólnik napisany w czasie *Kulturkampf*, gdy wspólnota urszulanek wrocławskich przez 10 lat przebywała na wygnaniu w Marsylii. Zawiera historię klasztoru urszulanek wrocławskich.

² *Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülff“ Breslau-Bielefeld*, „Beiträge zur Geschichte des Ursulinenordens”. *XI. Jahrbuch*. Berlin 1955, s. 24-32.

³ *Ursulinenkloster st. Josef Ratibor- Offenbach*, „Beiträge zur Geschichte” XI:1955, s. 125.

⁴ *Ursulinenkloster st. Ursula Schweidnitz-Mannheim*, „Beiträge zur Geschichte” XI:1955, s.129.

⁵ *Ursulinenkloster von der Unbefleckten Empfängnis Maria Liebenthal – Glücksburg*, „Beiträge zur Geschichte” XI:1955, s.121; T. Mengel, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster während des Dritten Reiches und 1945/46*, Köln : Böhlau, 1986, s. 33.

⁶ Unia Rzymska Zakonu Świętej Urszuli, jedna z gałęzi rodziny duchowej założonej przez św. Anielę Merici, jest międzynarodowym instytutem zakonnym na prawie papieskim. Powstała w 1900 r. z połączenia wielu autonomicznych dotąd klasztorów urszulańskich z całego świata.



Klasztory Urszulanek na Śląsku

Ponieważ każdy klasztor był odrębną instytucją, urszulanki niemieckie nie opracowywały całościowej historii zakonu na Śląsku, chociaż pod koniec XIX w. poprosiły Augusta Meera o studium dziejów poszczególnych klasztorów. Jego publikacje ukazały się w okresie *Kulturkampfu*⁷. W latach 20. międzywojennego oraz po II wojnie światowej urszulanki niemieckie starały się ocalić od zapomnienia swe dzieje w publikowanych rocznikach „Beiträge zur Geschichte des Ursulinenordens” (Przyczynki do historii zakonu urszulanek)⁸. Ponieważ po II wojnie światowej siostry niemieckie zmuszone zostały do opuszczenia swych klasztorów na Śląsku, nie istnieje dotąd choćby pobieżny szkic ich dziejów w języku polskim. Wprawdzie w 2014 r. opublikowany został krótki artykuł pt: *Przejęcie przez Prowincję Polską Urszulanek Unii Rzymskiej urszulańskich klasztorów niemieckich na Ziemiach Odzyskanych*⁹, jednak

⁷ A. Meer, *Der Orden der Ursulinerinnen in Schlesien...*; idem, *Geschichte des Ursulinerinnenklosters zu Ratibor*, Breslau 1879; idem, *Ursulinerinnenklosters zu Liebenthal*, Breslau 1883; idem, *Geschichte des Ursulinerinnenklosters zu Schweidnik*, Breslau 1884.

⁸ „Beiträge zur Darstellung und zur Geschichte des Ursulinenordens”. IV. Jahrbuch des Verbandes selbständiger Deutscher Ursulinenklöster, Gebundene Ausgabe – 1929; nr. V, 1930; nr. VI 1931; „Beiträge zur Geschichte des Ursulinenordens”, nr. XI, 1955.

⁹ D. E. Klich, *Przejęcie przez Prowincję Polską Urszulanek Unii Rzymskiej urszulańskich klasztorów niemieckich na Ziemiach Odzyskanych*, „Perspectiva. Legnickie Studia Teologiczno-Historyczne”, nr 2 (25), 2014, s. 88-104.

nie omawia on historii i rozwoju zakonu urszulanek oraz ich dzieł apostołskich aż do II wojny światowej. Obecny artykuł jest próbą uzupełnienia tej luki i ujmuje zagadnienie z szerszej perspektywy badawczej.

POCZĄTKI KLASZTORU WROCŁAWSKIEGO I JEGO FUNDACJE

Pierwszym klasztorem urszulanek na ziemiach śląskich był konwent wrocławski. Siostry przybyły do Wrocławia z Bratysławy 30 września 1686 r. Był to okres ogromnej żywotności zakonu ze względu na zapotrzebowanie społeczeństwa na szkoły pensjonatowe¹⁰. Urszulanki były już powszechnie znane i odgrywały ogromną rolę w sieci szkolnictwa oraz edukacji kobiet. Wszystkie urszulańskie klasztory w ciągu trzech wieków utrzymywały oprócz szkół pensjonatowych również bezpłatne szkoły dla ubogich dziewcząt. W wielu swych ośrodkach prowadziły seminaria nauczycielskie, doceniając możliwość formowania w duchu katolickim osobowości przyszłych nauczycielek. Dzięki poziomowi nauki oraz wartości wychowania religijnego placówki urszulańskie były żywymi i cenionymi ośrodkami kształcenia, cieszącymi się zaufaniem społeczeństwa¹¹.

Urszulanki z Bratysławy planowały najpierw w 1683 r. założyć klasztor w Kłodzku i tam przez trzy lata rozwijały pracę dydaktyczno-wychowawczą. Grupie przewodziła pochodząca z węgierskiej arystokracji m. Józefa hr. Nadasdy. Z powodu trudności finansowych fundacja ta nie miała szans przetrwania, dlatego biskup wrocławski Franciszek Ludwik Neuburg (1683-1732)¹², polecił siostronom osiedlić się we Wrocławiu z nadzieją, że przez wychowanie i nauczanie dziewcząt przyczynią się do rekatalizacji protestantyzowanego miasta¹³.

Wbrew nieprzychylnemu stanowisku protestanckich władz miasta w sprawie ich osiedlenia, w lutym 1687 r. urszulanki otrzymały pozwolenie cesarza Leopolda I Habsburga¹⁴. Wkrótce zakupiły dwa pierwsze budynki na klasztor przez ul. Pokutniczej (dziś ul. Łaciarskiej). Od razu też założyły szkołę pensjonatową dla dziewcząt

¹⁰ Początki Zakonu św. Urszuli związane są z powstaniem w 1535 r. w Brescii Towarzystwa św. Urszuli. Jego założycielką była św. Aniela Merici. W ciągu wieków Towarzystwo podlegało licznym przeobrażeniom. Na początku XVII w., od 1612 r. zgodnie z decyzją Kościoła, Towarzystwo św. Urszuli we Francji zostało przekształcone w zakon (*Ordo Sanctae Ursulae*). Wówczas apostołstwo urszulanek ze względu na ograniczenie klauzurą wyspecjalizowało się w działalności wychowawczo-nauczycielskiej. W związku z zapotrzebowaniem społeczeństwa na szkoły pensjonatowe dla dziewcząt, w XVII i XVIII w. zakon wykazał wielką żywotność. Z Francji bardzo szybko rozprzestrzenił się na niemal cały świat; U. Borkowska, *Tradycje szkół urszulańskich w Europie (XVII-XVIII w.)*, w: U. Borkowska (red.), *Edukacja w szkołach urszulańskich XVII-XX w.*, Lublin KUL 2012, s. 29 n. W Europie Środkowo-Wschodniej powstały następujące klasztory: Praga 1655, Bratysława 1676, Wrocław 1686, Košice 1696, Olomuniec 1697, Świdnica 1700, Lublana 1702, Varaždin 1703, Tmava 1724, Győr 1726, Kutna Hora 1761, Oradca 1772, Škofja Loka 1782, Brno 1782.

¹¹ U. Borkowska, *Tradycje szkół urszulańskich...*, s. 230.

¹² J. Pater, *Poczet biskupów wrocławskich*, Wrocław 2000.

¹³ *Circulaire nr 1 et 2. Monastère des ursulines de Marseille (exilées de Breslau, Silésie)*. 12.09.1880, dalej ADW, sygn. C 104, s. 2.

¹⁴ *Circulaire nr 1 et 2*, s. 2n.

oraz bezpłatną szkołę elementarną dla ubogich dzieci z miasta. Wspólnota rozwijała się prężnie: szybko wzrastała liczba sióstr oraz uczennic. Placówka zdobywała zaufanie społeczeństwa, o czym świadczy duża liczba wstępujących w szeregi urszulanek młodych kobiet, które chciały poświęcić się pracy pedagogicznej. Matka Józefa w ciągu 12 lat od 1687 do 1699 r. przyjęła do klasztoru 33 nowicjuszek¹⁵.

W 1693 r. urszulanki rozszerzyły swój klasztor i szkołę, dokupując kolejne sąsiednie kamienice. W ten sposób zakład obejmował 8 budynków i tworzył ciągłą fasadę na ul. Pokutniczej i Nożowniczej aż do narożnika Nowego Targu¹⁶. Z powodu dobrej sytuacji personalnej wspólnoty wrocławskiej w 1700 r. możliwa stała się fundacja nowego klasztoru i szkoły urszulańskiej w Świdnicy, dokąd wyjechało 6 sióstr z m. Józefą Nadasdy¹⁷. W zajmowanych we Wrocławiu budynkach zaczęło brakować miejsca. Po śmierci ostatniej z rodu Piastów księżnej Karoliny nadarzyła się okazja zakupu w 1709 r. pałacu Holsteinów przy ul. Szewskiej¹⁸. Tam urszulanki przeniósły siedzibę klasztoru oraz swoje szkoły¹⁹. Prowadziły je w tym miejscu przez ponad sto lat, przeżywając z całym społeczeństwem trudne lata represyjnej polityki luteranckich władz miasta, a potem zajęcie Śląska przez Prusy, okres wojen śląskich i wojny siedmioletniej²⁰. Na skutek wydanego przez króla pruskiego Fryderyka Wilhelma III dekretu sekularyzacyjnego z 1810 r., ogromna większość klasztorów śląskich została zlikwidowana, a ich dobra skonfiskowane. Także klaryski wrocławskie po 550 latach musiały opuścić swoją siedzibę. Urszulanki jako zakon kontemplacyjno-czynny nie zostały skasowane, straciły jednak swój dotychczasowy gmach i w czerwcu 1811 r. zostały zmuszone przez władze miasta do przeniesienia się do klasztoru klarysek²¹.

Od 1840 r. przez długie lata przełożoną wspólnoty była m. Urszula Herrmann²². Mimo trudnych czasów doprowadziła ona do znacznego rozwoju wspólnoty zakonnej i szkół. Celem przystosowania klasztoru do potrzeb szkolnych i pensjonatowych konieczna okazała się kosztowna rozbudowa i modernizacja budynku²³. W XIX w. do ur-

¹⁵ A. Meer, *Zakon urszulanek na Śląsku cz. I...*, ADW, sygn. C 112, s. 6.

¹⁶ A. Meer, *op. cit.*, s. 7, *Circulaire nr 1 et 2*, s. 3.

¹⁷ *Ursulinenkloster St. Ursula Schweidnitz-Mannheim...*, s. 129-138; *Circulaire nr 1 et 2*, s. 3.

¹⁸ Pałac należał wcześniej do księżnej Karoliny, która ostatnie lata życia spędziła we wrocławskim klasztorze klarysek i zmarła tam w 1707 r. A. Meer, *op. cit.*, s. 7.

¹⁹ A. Meer, *op. cit.*, s. 14.

²⁰ M. Przywecka-Samecka, *Z dziejów wrocławskich konwentów klarysek i urszulanek*. Wrocław 1996. s. 23; A. Meer, *op. cit.*, s. 15.

²¹ Przejęty przez władze gmach pałacu Holsteinów przekształcono w prezydium wrocławskiej policji; *Circulaire nr 1 et 2*, s. 5.

²² M. Urszula Herrmann (1807-1888) – Emilia Henrietta Herrmann. Od dziecka była pensjonarką urszulanek we Wrocławiu, a w 1826 r. wstąpiła do zakonu, otrzymując imię Maria Urszula Józefa od Niepokalanego Poczęcia. Pracowała jako nauczycielka języka francuskiego i historii w szkole pensjonatowej. W 1840 r. została wybrana przełożoną klasztoru – funkcję tę pełniła do 1888 r. z trzyletnią tylko przerwą. Po ustaniu *Kulturkampfu* urszulanki wróciły do Wrocławia w 1887 r., gdy Matka Urszula miała 80 lat. W kwietniu 1888 r. siostry reaktywowały szkołę pensjonatową. Matka Urszula zmarła 8 grudnia 1888 r.

²³ J. Kęłbowski, *Klasztor, kościół ss. urszulanek i mauzoleum Piastów*, Wrocław 1998, s. 20.

szulańskich szkół we Wrocławiu uczęszczało rocznie około 550-850 uczennic²⁴. Także wspólnota sióstr rozwijała się – liczyła od 45 w 1857 r. do 55 sióstr w 1869 r. W tym czasie urszulanki ufundowały też kilka nowych klasztorów na terenie Prus: w Lubomierzu (1845), Berlinie (1854) i Raciborzu (1863), a ponieważ we wspólnocie była zawsze grupa sióstr i uczennic polskiego pochodzenia, w 1857 r. założyły w Poznaniu pierwszy polski klasztor urszulanek²⁵.

TRUDNE CZASY KULTURKAMPFU I NOWE NADZIEJE

Na skutek represyjnej polityki *Kulturkampfu* kanclerza Ottona Bismarcka urszulanki już w 1875 r. otrzymywały zawiadomienia o zaplanowanej likwidacji ich klasztorów. Ze względu na brak odpowiedniej kadry nauczycieli świeckich ustawa z 31 maja 1875 r. zakładała możliwość przedłużenia bytu klasztoru zajmującego się wychowaniem młodzieży najpóźniej do 1879 r. Siostry czyniły starania o znalezienie odpowiedniego miejsca na przeniesienie wspólnoty²⁶. Niektóre wspólnoty urszulańskie wypędzone przez *Kulturkampf* otrzymały pozwolenie cesarza Franciszka Józefa I na osiedlenie się w monarchii austriackiej, na obszarze czesko-morawskim. Wspólnota ze Świdnicy w 1877 r. otrzymała od biskupa Ołomuńca, kard. Fryderyka von Fürstenberga, jego letnią rezydencję na Morawach, zamek w Přestavlkach. Siostry zakupiły również posiadłość w Skalitz (Czeska Skalica); wspólnota z Lubomierza w 1878 r. otrzymała w Arnau (Hostinné) dawny budynek miejskiej szkoły²⁷, wspólnota z Berlina osiedliła się w Reichenberg (Liberec). Władze państwowe uznały wszystkie świadectwa nauczycielskie sióstr i udzieliły pełnomocnictwa do nauczania w Austrii²⁸. Najmłodsza wspólnota w Raciborzu, z powodu braku odpowiednich funduszy, nie była w stanie założyć nowego klasztoru w bezpiecznym miejscu. Na początku 1879 r. siostry zostały przyjęte do różnych klasztorów na terenie monarchii Austro-Węgier²⁹.

Urszulanki wrocławskie otrzymały nakaz opuszczenia klasztoru w 1878 r.³⁰ W chwili likwidacji wspólnota liczyła 61 sióstr, a szkoła (złożona z elementarnej, średniej, przemysłowej oraz seminarium nauczycielskiego) – 851 uczennic. Przewidując nadchodzącą katastrofę, m. Urszula Herrmann już dwa lata przed nakazem wyjazdu

²⁴ A. Meer, *op. cit.*, s. 23-27.

²⁵ *Circulaire nr 1 et 2*, s. 5; B. Banaś, *Początki Zakonu św. Urszuli w Polsce (1857-1871)*, „Nasza Przeszołość” 6:1957, s. 127-169.

²⁶ T. Błaszczyk, *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampfu*, Wrocław 2004, s. 195.

²⁷ Wspólnota liczyła 40 sióstr; *Ursulinenkloster von der Unbefleckten Empfängnis Maria Liebenhal – Glücksburg*. „Beiträge zur Geschichte des Ursulinenordens”, XI. Jahrbuch, Berlin 1955, s. 121-124.

²⁸ *Histoire de la province de tchéco-moravie*, supplément au bulletin Inter-Ursulines, septembre-octobre 1981, nr 5, [mps], AGUUR. sygn. RHPr/1HP; T. Błaszczyk, *op. cit.*, s. 197.

²⁹ T. Błaszczyk, *op. cit.*, s. 199; Oedenburg na Węgrzech, Linz i Gratz w Austrii i Bratysława.

³⁰ A. Meer, *op. cit.*, s. 35: Już w maju 1876 r. m. Urszula Herrmann udała się do Francji, a niedługo potem urszulanki zakupiły klasztor w Marsylii. W lipcu 1876 r. m. Urszula wysłała tam pierwsze siostry, m.in. m. Aloysię von Gilgenheimb; T. Błaszczyk, *Zakony na Śląsku w dobie Kulturkampfu...*, s. 203.

z Wrocławia zakupiła klasztor w Marsylii we Francji³¹. M. Aloysię von Gilgenheimb, zorganizowała szkołę dla dziewcząt³². Zakład początkowo rozwijał się dobrze, jednak rząd francuski nie był przychylny szkołom katolickim i zakonom. Wobec grożącej następnej deportacji siostry zastanawiały się nad sprzedażą posiadłości w Marsylii i kupnem placówki na terenie Austrii. W 1881 r. część wspólnoty urszulanek dotarła do (Freiwaldu)³³, otwierając tam szkołę i pensjonat³⁴.

Po ustaniu *Kulturkampfu* Śląsk przeżył ponowny rozkwit życia kościelnego. Urszulanki mogły powrócić do swych klasztorów w Lubomierzu, Świdnicy, Raciborzu i Wrocławiu oraz w Berlinie. Pozytywnym owocem wcześniejszych prześladowań były założone i wspaniale prosperujące aż do II wojny światowej szkoły we Freiwaldzie, w Hostinné, w Libercu i Přestavlkach³⁵.

Urszulanki wrocławskie, z 80-letnią przełożoną m. Urszulą Herrmann na czele, powróciły w 1887 r. z Marsylii do Wrocławia. Po uciążliwych staraniach siostry odzyskały swój gmach i w marcu 1888 r. wznowiły działalność edukacyjną³⁶. Po śmierci kierującej wspólnotą przez 45 lat m. Urszuli Herrmann, 15 maja 1890 r. przełożoną została wybrana m. Aloysia von Gilgenheimb, która z trzyletnią przerwą, sprawowała swój urząd przez 33 lata do 1923 r. i przyczyniła się dalszego rozwoju wspólnoty³⁷.

Urszulanki oferowały najwyższe wykształcenie, jakie w tamtych latach mogła osiągnąć kobieta. Przez cały XIX w. program szkolnictwa żeńskiego ulegał zmianie, upodabniając się stopniowo do programu kształcenia chłopców. W 1908 r. wrocławskie urszulanki prowadziły 10-klasową szkołę wraz z seminarium nauczycielskim,

³¹ A. Meer, *op. cit.*, s. 37; M. Przywecka-Samecka, *op. cit.*, s. 23. Za zgodą biskupa wrocławskiego, urszulanki nabyły posesję w Marsylii za kwotę pół miliona franków. Wydatek ten obciążył finansowo klasztor wrocławski; siostry zaciągnęły pożyczkę od rodzin Nadasdy i Esterhazy, krewnych pierwszej przełożonej wrocławskiej, otrzymały pewną pomoc ze strony diecezji w formie zbiórki zorganizowanej wśród diecezjan (Ks. J. Mandziuk podaje, że list m. Urszuli Herrmann z dnia 16 września 1877 r., zawierający prośbę do biskupa o pozwolenie na zorganizowanie zbiórki, znajduje się w Archiwum Archidiecezjalnym we Wrocławiu, sygn. V C 8 q.), a część należności za zakup spłacały ratami. (J. Mandziuk, *Urszulanki czarne we Wrocławiu do XX wieku*, w: M. Rosik (red.), *Księga Pamiątkowa dedykowana S. Profesor Ewie J. Jezierskiej w siedemdziesiąt rocznice urodzin*, PWT we Wrocławiu, Wrocław 2005, s. 400-401); *Circulaire nr 1 et 2*, s. 9.

³² Tosca Anna Maria Luisa von Gilgenheimb ur. 28 kwietnia 1850 r. w Strehlen (Strzelin na Dolnym Śląsku), córka hrabiego rotmistrza Józefa von Gilgenheimb i Rosalii d'Ambly. Ukończyła seminarium nauczycielskie urszulanek we Wrocławiu i 22 kwietnia 1868 r. uzyskała dyplom nauczycielki. W październiku 1868 r. złożyła śluby zakonne; ADW, personalia - m. Aloysia von Gilgenheimb.

³³ Na Dolnym Śląsku austriackim w kraju ołomunieckim, dziś Jeseník w Czechach.

³⁴ *Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf*, s. 1; B. Tinzová, *Dějiny kláštera Řádusv. Voršily ve Frývaldově a jeho dívčích škol 1881-1948*, w: *Zapadlívlastenci. 2. Bruntál. Moravská expedice v Moravském Berouně 2001*, s. 65-87; M. Neubauerová - Brachtlová, *Osudy ženský chřádu a kongregaci na Jesenícku po roce 1945*. „Vlastivědný věstník moravský” 4:2004 s. 337-354; B. Tinzová, *Kláster voršilek ve Frývaldově jako centrum vzdělávání dívek (1881-1948)*, w: *Jesenicko: vlastivědný sborník / Jeseník: Vlastivědné muzeum Jesenicka 2:2001*, s. 16-24.

³⁵ Histoire de la province de tchéco-moravie, supplément au bulletin Inter-Ursulines, septembre-octobre 1981, nr 5, [mps], AGUUR, sygn. RHP/1HP.

³⁶ T. Błaszczyk, *op. cit.*, s. 205.

³⁷ ADW, personalia - m. Aloysia von Gilgenheimb.

w którym kształcono zarówno siostry, jak i osoby świeckie, pragnące przygotować się do zawodu nauczycielskiego. W następnych latach prowadziły „wyższą szkołę dla dziewcząt”, liceum oraz szkołę ponadlicealną z klasą seminaryjną³⁸.

Ponieważ pomieszczenia dla pensjonatu nie były wystarczające, m. Aloysia von Gilgenheimb założyła w 1898 r. filię klasztoru w Karłowicach pod Wrocławiem³⁹. Otoczony dużym parkiem klasztor w Karłowicach pozwalał na odpoczynek siostrom zamieszkującym w centrum Wrocławia. W gmachu na Karłowicach prowadzono pensjonat i szkołę gospodarczą. W 1899 r. wspólnota wrocławska liczyła 69 sióstr: 40 sióstr z nowicjuszkami w domu macierzystym oraz 29 sióstr w Karłowicach⁴⁰. W 1913 r. m. M. Aloysia von Gilgenheimb zdecydowała się na nową fundację w Bardzie Śląskim, jako filię i dom wypoczynkowy dla urszulanek z Wrocławia. Budowę rozpoczęto wiosną 1914 r., a mimo trwającej I wojny światowej siostry z determinacją i ufnością ją kontynuowały⁴¹. Już w 1916 r. w Bardzie została otwarta szkoła gospodarstwa domowego z internatem, kształcąca dziewczęta w duchu katolickim i przygotowująca je do życia w rodzinie⁴². W 1926 r. siostry otwarły seminarium nauczycielskie szkoły gospodarczej⁴³, jedyną tego typu szkołę na Dolnym Śląsku⁴⁴.

OKRES REPUBLIKI WEIMARSKIEJ (1919-1933)

Niemcy po I wojnie światowej były w 2/3 krajem protestanckim, a katolicka mniejszość stanowiła 32,2% mieszkańców. Konstytucja Republiki Weimarskiej z 1919 r. gwarantowała neutralność wyznaniom religijnym. Sprzyjało to rozwojowi Kościoła katolickiego. Mnożyły się klasztory, dzieła dobroczynne oraz katolickie szkoły⁴⁵. Analiza schematyzmów diecezji wrocławskiej wykazuje, że klasztory urszulańskie w tym czasie cieszyły się pełnym rozkwitem. Wspólnoty wzrastały liczebnie, a o ich dobrym duchu świadczyła liczba młodych sióstr. We wszystkich śląskich klasztorach urszulanki formowały sporą grupę nowicjuszek, co dawało nadzieję na dalszy pomyślny rozwój dzieł apostołskich. Szczególnie szybko wzrastała liczba sióstr we wspólnotcie wrocławskiej: w 1912 r. – 106 sióstr; w 1917 r. – 132 siostry, w 1926 r. – 161 sióstr, w 1935 r. – 176 sióstr.

³⁸ *Handbuch des Bistums Breslau 1913-1938.*

³⁹ M. Lichius, *Handbuch der privaten katholischen Schulen und Internate Deutschlands. Im Auftrage der Zentralstelle der Katholischen Schulorganisation bearbeitet. Mit zahlreichen Abbildungen*, Düsseldorf 1929, s. 183-184.

⁴⁰ *Schematismus des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für Jahr 1899*, s. 114.

⁴¹ *Das Ursulinenkloster zu Breslau und seine Filialen*, Düsseldorf, b. r. wyd., s. 30.

⁴² *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegaturbezirks für das Jahr 1926*, s. 186; T. Karamon, *Wartha. Bardo*, s. 125.

⁴³ *Handbuch des Bistums Breslau das Jahr 1930*, s. 172.

⁴⁴ M. Lichius, *op. cit.*, s. 183-184; *Handbuch des Bistums Breslau*, 1926, s. 186: Ośrodek wypoczynkowy dla sióstr połączony ze szkołą gospodarstwa rolnego dla kobiet oraz szkołą gospodarstwa domowego z prawami państwowymi.

⁴⁵ B. Kumor, *Historia Kościoła*, t. 8, *Czasy współczesne 1914-1992*, Lublin 2001, s. 178 n.

Tabela 1

Liczba sióstr w klasztorach urszulanek na Śląsku w latach 1914-1942

Rok	Miejscowość	Liczba sióstr chórowych	Nowiejuski chórowe	Konwerski	Nowiejuski konwerski	Razem
1914	Wrocław	46	7	22	6	81
	Karłowice	21		19		40
	Lubomierz	31	6	20	1	58
	Racibórz	26		20		46
	Świdnica	33	2	20	3	58
1917	Wrocław	42	7	19	7	75
	Karłowice	21		19		40
	Bardo	11		6		17
	Lubomierz	36	3	20	2	61
	Racibórz	28		22		50
	Świdnica	27	3	20	4	54
	Bystrzyca Górna	4		4		8
1922	Wrocław	43	11	27	4	85
	Karłowice	24		17		41
	Bardo	11		6		17
	Lubomierz	33	9	18	8	68
	Szklarska Poręba	5		6		11
	Racibórz	34	1	17	4	56
	Świdnica	27	7	18	6	58
	Bystrzyca Górna	5		4		9
	Głuchołazy	8		7		15
1926	Wrocław	58	7	31	5	101
	Karłowice	23		21		44
	Bardo	9		7		16
	Lubomierz	36	3	26	3	68
	Szklarska Poręba	6		6		12
	Racibórz	31	2	19	8	60
	Świdnica	33		28	5	66
	Bystrzyca Górna	4		5		9
Głuchołazy	7		11		18	
1935	Wrocław	53	8	35	2	98
	Karłowice	29		24		53
	Bardo	15		10		25
	Lubomierz	36		20	4	60
	Szklarska Poręba	4	1	5		10

	Prudnik	9		7		16
	Racibórz	34	1	29		64
	Świdnica	40	6	33	2	81
	Głuchołazy	7		13		20
	Bystrzyca Górna	4		5		9
1940	Wrocław	54		33	1	88
	Karłowice	30		25		55
	Bardo	16		8		24
	Lubomierz	29		22	2	53
	Szklarska Poręba	5		5		10
	Prudnik	8		7		15
	Racibórz	34		30		64
	Świdnica	38		30		68
	Głuchołazy	7		14		21
	Bystrzyca Górna	4		6		10
1942	Wrocław	55	1	33		89
	Karłowice	27		24		51
	Bardo	18		10		28
	Lubomierz	2		4		6
	Szklarska Poręba	3		2		5
	Prudnik	3		4		7
	Zabrze	4		1		5
	Racibórz	34		29		61
	Świdnica	Siostry świdnickie żyły w rozproszeniu – wiele z nich przybyło do Wrocławia i jego filii				
	Głuchołazy					
	Bystrzyca Górna					

Zródło: *Handbuch des Bistums Breslau und seines Delegatur-Bezirks für das Jahr 1907, 1908* itd. do 1929, *Handbuch des Bistums Breslau für das Jahr 1930*, *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1931*, td.. do 1942.

Tabela wykazuje, że wspólnota wrocławskich urszulanek była prawie trzy razy większa od pozostałych klasztorów. W 1935 r. wspólnota liczyła 176 zakonnic: na Karłowicach pracowały 53 siostry, w Bardzie Śląskim – 25 sióstr. Przełożoną tych trzech wspólnot była od 4 kwietnia 1929 r. m. Edeltrudis Malchus⁴⁶. W latach 30. XX w. do szkół urszulanek we Wrocławiu uczęszczało 1200 dziewcząt⁴⁷. Zarówno w klasztorach macierzystych, jak i filialnych, urszulanki obejmowały swą pracą dzieci i młodzież w różnych typach szkół: podstawowych, średnich, zawodowych i seminariach nauczycielskich, o czym świadczy poniższa tabela. Ciągłe dostosowy-

⁴⁶ *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1935*, s. 161.

⁴⁷ M. Lichius, *op. cit.*, s. 183-184.

wały swe szkoły do aktualnych programów i wymagań oświatowych, aż do II wojny światowej przebudowywały i reorganizowały klasztory, dostosowując je do potrzeb rozwijających się szkół.

Tabela 2

Szkołnictwo urszulanek na Śląsku w 1933 r.

Miejscowość	Typy prowadzonych szkół
Wrocław	wyższa szkoła żeńska, liceum, wyższe liceum, seminarium nauczycielskie, pensjonat
Karłowice	liceum, żeńska szkoła wyższa, przedszkole
Bardo	dom wypoczynkowy dla sióstr, żeńska szkoła gospodarstwa wiejskiego, szkoła dla nauczycielek szkół gospodarczych
Lubomierz	pensjonat, liceum, prywatna szkoła żeńska doksztalająca, szkoła gospodarstwa domowego, przedszkole
Szklarska Poręba	seminarium techniczne z prawami państwowymi, szkoła gospodarstwa domowego z pensjonatem, szkoła doksztalająca dla dziewcząt dochodzących.
Prudnik	liceum wyższe
Racibórz	liceum wyższe o programie realnego gimnazjum zreformowanego, szkoła półśrednia, szkoła powszechna, szkoła gospodarstwa domowego, przedszkole, pensjonat
Świdnica	liceum z pensjonatem, żeńska szkoła handlowa i przemysłowa, szkoła gospodarstwa domowego, kucharska, seminarium pedagogiki socjalnej, przedszkole i świetlica dla dzieci.
Głuchołazy	dom wypoczynkowy dla sióstr, pensjonat z prawami państwowymi, szkoła gospodarstwa domowego.
Bystrzyca Górna	pensjonat ze szkołą gospodarstwa domowego, trzymiesięczne kursy gospodarstwa domowego, dom wypoczynkowy dla sióstr

Źródło: *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1933*, s. 164-165.

W LATACH DYKTATURY NARODOWOSOCJALISTYCZNEJ

Po dojściu Hitlera do władzy w 1933 r. doskonale prosperujące katolickie szkoły znalazły się w trudnej sytuacji⁴⁸. Już od początku lat 30. środowiska kościelne były zaniepokojone wzrastającymi wpływami narodowych socjalistów. Jeszcze przed 1931 r. episkopat pod przewodnictwem kard. Adolfa Bertrama potępił narodowy socjalizm, uznając go za sprzeczny z katolicyzmem ze względu na ideologię rasistowską i skrajny nacjonalizm oraz posługiwanie się przemocą i nienawiścią dla inaczej myślących⁴⁹. W styczniu 1933 r. Adolf Hitler został kanclerzem Niemiec, a rok póź-

⁴⁸ T. Mengel, *Das Schicksal der schlesischen Frauenklöster während des Dritten Reiches und 1945/46*, Köln: Böhlau 1986. s. 33 n.

⁴⁹ R. Morsey, *Mniejszość katolicka i powstanie narodowego socjalizmu*, w: K. Gotto, K. Repgen (red.), *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, tł. Z. Zieliński, Warszawa 1983, s. 14; B. Kumor, *op. cit.*, s. 180.

niej objął dodatkowo funkcję prezydenta, przybierając tytuł *Führera* (wodza). Zadeklarował publicznie, że nie będzie ograniczał praw Kościołów chrześcijańskich, ponieważ postrzegał je jako czynniki wspierające naród i obiecał dążyć do uformowania przyjaznych stosunków ze Stolicą Apostolską⁵⁰. W 1933 r. Hitler podpisał konkordat z Watykanem, który m.in. zapewnił ochronę prawną szkołom katolickim, w których grono pedagogiczne miało być wyłącznie katolickie. Hitler uznał konkordat za wielkie osiągnięcie, bo „stworzył podstawy zaufania”. Rzeczywiście po tych deklaracjach episkopat wycofał zarzuty i zakaz przynależności katolików do partii narodowosocjalistycznej⁵¹.

Po przejściu totalitarnej władzy przez Hitlera i jego partię zaczęła jednak narastać walka z chrześcijaństwem⁵². Totalitarny system nazizmu dążył do przejścia kontroli nad każdym obszarem życia obywateli, a zwłaszcza nad wychowaniem młodzieży. Szkoła miała stanowić wyłączny obszar szerzenia światopoglądu nazistowskiego oraz być narzędziem indoktrynacji społecznej. Według A. Hitlera, do podstawowych jej zadań miało należeć „rozpalenie umysłu i uczucia rasowego w sercach i mózgach powierzonej jej młodzieży”⁵³. Od 1933 r. szkolnictwo poddawano szerokiej reformie⁵⁴. Zgodnie z jej założeniami, dziewczęta miały do dyspozycji 8-letnią *Oberschule* o profilu językowym bądź gospodarstwa domowego. Była to szkoła średnia, która prowadziła do egzaminu maturalnego i umożliwiała studia uniwersyteckie. Podbudowę organizacyjną szkół średnich stanowiły czteroletnie szkoły powszechne. Po pięciu latach nauki w *Oberschule* następowały trzy lata specjalizacji: językowej (*sprachliche Form*) lub zakresie gospodarstwa domowego (*hauswirtschaftliche Form*). Równolegle (po sześciu latach nauki w szkole powszechnej) funkcjonowały 6-letnie szkoły dokształcające o charakterze szkoły średniej (*Aufbauschulen in Oberschulform*), dla dziewcząt jedynie z kierunkiem gospodarstwa domowego. Te szkoły funkcjonowały w środowiskach wiejskich i na prowincji.

Do tradycji ustroju szkolnego w Niemczech należało szkolnictwo półśrednie, nieprowadzące do pełnej matury (*Mittelschulwesen*). Była to sześcioklasowa *Mittelschule* na podbudowie czterech klas szkoły powszechnej (*Grundschule*). W obrębie kształcenia zawodowego istniała możliwość nauki w różnych typach szkół. Dla dziewcząt przewidziano szkoły gospodarstwa domowego, opieki nad małym dzieckiem oraz przygotowania do pracy w przedszkolu. Od 1936 r. wprowadzono obowiązek nauki zawodu po ukończeniu szkoły powszechnej w trzyletnich szkołach zawodowych:

⁵⁰ B. Kumor, *op. cit.*, s. 185.

⁵¹ R. Morsey, *op. cit.*, s. 20; W. Marschall, *Historia biskupstwa wrocławskiego od założenia do końca II wojny światowej. Zarys*, w: M. Hirschfeld, M. Trautmann (red.), *Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła, 1000 lat diecezji wrocławskiej*, t. H. Migło, Dülmen 2001, s. 43.

⁵² R. Lill, *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm, op. cit.*, s. 22-31.

⁵³ E. Król, *Polityka oświatowa i naukowa Trzeciej Rzeszy (1933-1945)*, w: M. Walczak (red.), *Polityka oświatowa i naukowa Trzeciej Rzeszy niemieckiej w okupowanych krajach Europy*, Warszawa 2000, s. 18.

⁵⁴ E. Król, *op. cit.*, s. 28.

przemysłowych i gospodarstwa domowego. Szkoły o charakterze rolniczym były dwuletnie⁵⁵.

W związku z procesem uniformizacji szkolnictwa, w kwietniu 1936 r. zarządzono rozwiązanie prywatnych szkół powszechnych. Znacznie liczniejsze prywatne szkoły średnie i półśrednie poddano licznym szykanom, zarówno administracyjno-prawnym, jak i finansowym i politycznym. Zaczęto rygorystycznie przestrzegać zasady celowości istnienia szkoły prywatnej na danym terenie. Utrwaliła się zasada, że szkolnictwo prywatne miało mieć charakter zastępczy i mogło być tolerowane tylko wobec braku odpowiedniej placówki szkolnictwa publicznego⁵⁶. Nasilono też wizytacje szkół, w czasie których badano „narodowosocjalistyczną orientację” nauczycieli i uczniów oraz ich przynależność do odpowiednich organizacji. Negatywna ocena wizytacji z reguły pociągała za sobą wniosek o likwidację szkoły. Pomimo konkordatu, który zapewniał utrzymanie szkół katolickich, już od wiosny 1934 r. rozpoczął się proces likwidacji szkół prowadzonych przez katolickie i protestanckie związki wyznaniowe⁵⁷. Wiele szkół wyznaniowych zamieniono na szkoły narodowosocjalistyczne⁵⁸.

Nauczyciele wszystkich szkół zostali wciągnięci w tryby indoktrynacji narodowosocjalistycznej. W 1933 r. rozwiązano Związek Katolickich Nauczycieli, a w 1937 r. Związek Katolickich Nauczycielek. Wszyscy nauczyciele zostali zobowiązani do członkostwa w Narodowosocjalistycznym Związku Nauczycieli⁵⁹. Rozpoczęto likwidowanie katolickich stowarzyszeń młodzieżowych. Na mocy rozporządzenia ministra kultury z 1 grudnia 1936 r. młodzież od 10. do 18. roku życia miała należeć do młodzieżowej organizacji hitlerowskiej (*Hitlerjugend*). Żeńskim odpowiednikiem tej organizacji był BDM (*Bund Deutscher Mädel*) - związek niemieckich dziewcząt⁶⁰.

Rozporządzenie, które zobowiązywało wszystkie szkoły do popierania młodzieżowych organizacji narodowosocjalistycznych, było niepokojące dla siostr świadomych, że formacja w tych organizacjach jest moralnym zagrożeniem dla młodzieży⁶¹. W Raciborzu już w roku szkolnym 1933/34 uczennice katolickich szkół wstępowały do Związku Niemieckich Dziewcząt⁶². Już wtedy do organizacji należało 30% młodzieży, a w 1939 r. było to 96%⁶³.

Popularną metodą było stopniowe likwidowanie szkół przez zakaz naboru uczniów oraz prowadzenia niektórych klas. Zabraniano też urzędnikom państwowym i członkom organizacji narodowosocjalistycznych posyłania dzieci do szkół katoli-

⁵⁵ E. Król, *op. cit.*, s. 38-39.

⁵⁶ E. Król, *op. cit.*, s. 41.

⁵⁷ E. Król, *op. cit.*, s. 41; T. Mengel, *op. cit.*, s. 39.

⁵⁸ R. Lill, *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu*, w: K. Gotto, K. Repgen (red.), *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, tł. Z. Zieliński, Warszawa 1983, s. 28.

⁵⁹ E. Król, *op. cit.*, s. 59-61.

⁶⁰ J. Wieliczka-Szarek, *III Rzesza. Narodziny i zmierzch szaleństwa*. Kraków 2007. s. 106; T. Mengel, *op. cit.*, s. 35; E. Król, *op. cit.*, s. 65.

⁶¹ T. Mengel, *op. cit.*, s. 39.

⁶² *Ibidem*.

⁶³ E. Król, *op. cit.*, s. 67.

ckich. U urszulanek wrocławskich już na Wielkanoc 1933 r. liczba uczennic zmniejszyła się o 70 osób⁶⁴.

Według urszulanek świdnickich, ich miasto było szczególną ostoją narodowego socjalizmu. Pisały, że burmistrz Świdnicy Georg Trzeciak⁶⁵ „ciałem i duszą oddał się tej ideologii i *Führerowi*”, a wychowanie młodzieży w szkołach katolickich uważał za hańbę. Od 1935 r. nalegał na urzędników miejskich, aby posyłali swe dzieci do szkół państwowych, co spotkało się z oporem. Dążył do stopniowej likwidacji szkół urszulańskich. Z troski o swój byt, urszulanki poważnie rozważały możliwość przeniesienia wspólnoty do założonego w 1914 r. klasztoru w Kanadzie. W latach 1938-1939 kilka sióstr popłynęło do Brazylii, by tam założyć klasztor⁶⁶.

Najważniejszym nazistowskim świętem była rocznica urodzin Adolfa Hitlera 20 kwietnia. Wszystkie miasta niemieckie miały wówczas obowiązek wystawienia jego portretów, a w szkołach organizowano akademie na cześć *Führera*. Takie święta organizowano również w szkołach katolickich⁶⁷. W Raciborzu urszulanki zostały zmuszone do wywieszenia flagi ze swastyką. Jej honorowanie było obowiązkiem, którego nieprzestrzeganie mogło zagrażać bytowi szkoły⁶⁸.

Metropolita wrocławski kard. A. Bertram zachęcał urszulanki do ufności w przyszłość „dopóki pozostaną nasze najświętsze dobra nienaruszone”⁶⁹. Uważał on, że władza świecka, podobnie jak biskupia, pochodzi od Boga. Obie władze, każda w swojej dziedzinie, powinny bezwzględnie ze sobą współpracować. Jako przewodniczący episkopatu Niemiec starał się tworzyć „bezkonfliktowy model polityki kościelnej”⁷⁰. Przyjął postawę nieprzeciwstawiania się „legalnemu kierownictwu państwowemu”. Starał się nie pogarszać relacji z władzami, aby zachować dla Kościoła to, co możliwe oraz umożliwić katolikom prowadzenie życia religijnego⁷¹. W czasie wojny kard. Bertram wzywał wiernych do zjednoczenia w modłach za wojsko i ojczyznę, za państwo i *Führera*. Budziło to kontrowersje i rozłam w episkopacie⁷².

⁶⁴ T. Mengel, *op. cit.*, s. 38.

⁶⁵ Od 1937 r. nazywał się Trenk.

⁶⁶ *Ursulinenkloster „St. Ursula” Schweidnitz-Mannheim...*, s. 130; T. Mengel, *op. cit.*, s. 38.

⁶⁷ *Ursulinenkloster „St. Ursula” Schweidnitz-Mannheim...*, s. 130.

⁶⁸ T. Mengel, *op. cit.*, s. 38.

⁶⁹ T. Mengel, *op. cit.*, s. 39.

⁷⁰ B. Kumor, *op. cit.*, s. 183.

⁷¹ L. Volk, *Niemiecki Episkopat i Trzecia Rzesza, w: Kościół, katolicy i narodowy socjalizm...*, s. 49; W. Marschall, *op. cit.*, s. 43.

⁷² J. Pater, *Bertram Adolf*, w: *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX wieku*, red. M. Pater, Katowice 1996, s. 25-27. Kard. Bertram naraził się na zarzuty ze strony innych biskupów, którzy domagali się otwartej konfrontacji z hitleryzmem, tymczasem Bertram kierował się troską duszpasterską. W okresie nazistowskim kardynał corocznie składał życzenia urodzinowe Adolfowi Hitlerowi. Początkowo wysyłał je w imieniu episkopatu niemieckiego, którego był przewodniczącym. W 1940 r. napisał w nich o „niezrównanych sukcesach ostatnich lat”, co wywołało protest biskupa Konrada von Preysing. Od tej pory wysyłał życzenia wyłącznie we własnym imieniu. W maju 1945 r. wezwał proboszczów swojej diecezji do odprawienia mszy żałobnych za wodza Adolfa Hitlera; B. Kumor, *op. cit.*, s. 185.

Gdy urszulanki świętowały w 1935 r. jubileusz 400-lecia założenia zakonu, uroczystościom we Wrocławiu przewodniczył kard. A. Bertram. W przemówieniu do sióstr wyraził ufność, że w przyszłości rząd i naród nie odmówią swej życzliwości i poparcia ich pracy edukacyjnej. Kardynał wyraził respekt dla rządów narodowosocjalistycznych i tego też oczekiwał od sióstr. Mówił, że „św. Aniela wzywa urszulanki, by starały się dostosowywać do wymagań nowych czasów. Religia uczy szacunku wobec zwierzchności w państwie i Kościele. Odnosi się to również do naszych czasów”.

Urszulanki rozważały kwestie zadań i odpowiedzialności w swej pracy apostołskiej, odbywały regularne konferencje z kuratorem dr. Paulem Oppermannem, członkiem Kapituły Katedralnej. Same też organizowały konferencje przełożonych wszystkich klasztorów urszulańskich. Taki zjazd odbył się m.in. we Wrocławiu w dniach 6-7 października 1936 r. Udział kard. Bertrama i bpa Osnabrück Wilhelma Berninga nadawały siostronom kierunek na następne nadchodzące lata. Wiedziały, że niezależnie od warunków, jak długo będzie to możliwe powinny spełniać zadanie katolickiego nauczania⁷³. Przyszłość jawiła się jednak jako pełna zagrożeń. Zarządzeniem ministerstwa z 10 maja 1935 r. urszulanki wrocławskie w swej filii w Bardzie straciły prawo kształcenia nauczycielek dla szkół gospodarstwa wiejskiego i domowego. W tym czasie zlikwidowano również szkołę gospodarczą, dlatego w 1935 r. siostry otworzyły kursy dokształcające w gospodarstwie domowym – niższy i wyższy⁷⁴. Aby wykorzystać zwolnione pomieszczenia budynku, siostry oferowały go jako ośrodek wypoczynkowy dla uczennic wrocławskich szkół, dla rodzin i znajomych sióstr⁷⁵.

W latach 1936-1937 klasztory poddano uporczywej, oficjalnej kampanii oszczerstw i rewizji. W Raciborzu córka powiatowego kierownika propagandy przez donosy na nauczyciela religii, ks. H. Richtera, doprowadziła do rewizji w szkole, w czasie której siostry i uczennice były wielokrotnie przesłuchiwane przez *Gestapo* i kuratorium wrocławskie. Wkrótce szkoła była wizytowana przez grupę pięciu radców ministerialnych szkół średnich i siostry oraz uczennice doświadczyły ich nieprzychylnego i negatywnego zachowania⁷⁶.

W marcu 1937 r. w kościołach katolickich odczytano encyklikę papieża Piusa XII „Mit brennender Sorge” (*Z palącą troską*), w której papież potępił rasizm i narodowy socjalizm, opisał cierpienia Kościoła katolickiego w Niemczech oraz nadzieję na przywrócenie pokoju. Encyklika zaostrzyła napięte stosunki państwo-Kościół, a rząd III Rzeszy przystąpił do opracowania planu całkowitej likwidacji Kościoła katolickiego⁷⁷.

W tym czasie sukcesywnie likwidowano szkoły urszulańskie. Zakazywano przyjmowania nowych uczennic, jak to było w Lubomierzu w 1937 r., a w Świdni-

⁷³ T. Mengel, *op. cit.*, s. 40.

⁷⁴ *Ibidem*; *Handbuch des Erzbistums Breslau* 1933. s. 163.

⁷⁵ T. Mengel, *op. cit.*, s. 47.

⁷⁶ Jw., s. 40.

⁷⁷ Z. Zieliński, *Mit brennender Sorge*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 12, Lublin 2008, kol. 1365-1366; R. Lill, *Ideologia i polityka kościelna narodowego socjalizmu...* s. 28.

cy od 1938 r. Wprowadzono zarządzenia zakazujące urzędnikom posyłania dzieci do szkół zakonnych, przez co byt niektórych z nich został podważony – w Raciborzu w 1937 r. szkoła liczyła 506 uczennic, z których 250 było córkami urzędników⁷⁸. Urszulanki z Prudnika złożyły we wrześniu 1937 r. odwołanie; na 175 uczennic żeńskiej szkoły wyższej 90 było córkami urzędników, a szkoła była jedyną tego typu w powiecie prudnickim. U urszulanek wrocławskich 45% wszystkich uczennic było córkami urzędników⁷⁹.

Katolickie szkoły były nękane niemożliwymi do spłacenia podatkami gruntowymi. W sierpniu 1937 r. wyszło rozporządzenie ministra Rzeszy ds. nauki, wychowania i kształcenia narodowego w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych i finansów stwierdzające, że szkoły zakonne mogą być zwolnione z podatku gruntowego, jeśli spełnią państwowe zadania wychowawcze. Szkoły znalazły się w bardzo trudnej sytuacji finansowej. Urszulanki świdnickie otrzymały polecenie zapłaty podatku gruntowego, ponieważ „ich praca i cele użytkowania budynków nie leżały w ramach zadań państwowych”. Trudne położenie finansowe mogły znieść dzięki wsparciu byłych wychowanek i przyjaciół. Urzędnik finansowy przez tydzień badał ich sytuację majątkową, by odnaleźć możliwości innych źródeł dochodów dla państwa; klasztor miał zapłacić podatek za każdą darowiznę pieniężną wstecz od 1936 r. Siostry emerytki (powyżej 65. roku życia) musiały opodatkować swoje dochody w wysokości 2%⁸⁰.

Urszulanki wrocławskie o zaistniałej sytuacji pisały 14 lutego 1938 r., że z powodu rozwiązania wyższych klas liceum 16 siostr było bez środków do życia, a podatków nie były w stanie opłacić⁸¹. Redukowanie szkół katolickich powodowało niepewność. W 1937 r. likwidacji uległy urszulańskie szkoły w Berlinie⁸² i siostry liczyły się z tym, że śląskie szkoły czeka ten sam los. Wrocławskie urszulanki przed Wielkanocą 1938 r. otrzymały dekret zakazujący nabór do klasy pierwszej wyższej szkoły żeńskiej, co oznaczało, że poza utratą dzieci urzędników i członków organizacji narodowosocjalistycznych musiały zrezygnować z 230 zgłoszeń. Rodzice, chcąc udostępnić swoim córkom wychowanie katolickie, zapisywali je do szkoły półśredniej (*Mittelschule*), która jeszcze nie podlegała redukcji. Inni, przewidując mroczną przyszłość, przenosili swe córki do szkół państwowych⁸³.

W opuszczonych pomieszczeniach szkolnych urszulanki zorganizowały akademik dla studentek⁸⁴. Uniwersytet wrocławski dał jednak dziewczętom do zrozumienia,

⁷⁸ Ursulinenkloster „St. Josef” - Offenbach..., s. 125.

⁷⁹ Ursulinenkloster „St. Josef” Ratibor- Offenbach..., s. 125; Ursulinenkloster St. Ursula Schweidnitz-Mannheim..., s. 131; T. Mengel, *op. cit.*, s. 50.

⁸⁰ Ursulinenkloster „St. Ursula” Schweidnitz-Mannheim..., s. 130; T. Mengel, *op. cit.*, s. 51.

⁸¹ T. Mengel, *op. cit.*, s. 51.

⁸² Dekretem z 16 lipca 1936 r. zakomunikowano urszulankom z Berlina, że ich szkoła nie jest już potrzebna, w rok później zostały zmuszone do sprzedaży gmachu. W 1938 r. część siostr wyjechała do Majpú w Chile, gdzie założyły klasztor i szkołę, która funkcjonuje do dziś.

⁸³ T. Mengel, *op. cit.*, s. 45.

⁸⁴ T. Mengel, *op. cit.*, s. 45.

że powinny się wyprowadzić, jeśli nie chcą być uważane za „narodowo niepewne”⁸⁵. Inną możliwością poprawienia sytuacji finansowej klasztoru było przestawienie się na opiekę nad starszymi kobietami⁸⁶. W razie konieczności gościnę niemieckim urszulankom zaoferowały siostry holenderskie⁸⁷.

Kardynał Bertram w trosce o byt siostr wstawiał się u władz, prosząc o rewizję zarządzeń dotyczących likwidacji szkół. Pismem z 16 lutego 1938 r. do nadprezydenta prowincji śląskiej Prus i przywódcy partyjnego Józefa Wagnera, prosił o cofnięcie redukcji urszulańskich szkół w Lubomierzu z powodu braku żeńskich szkół w tym mieście. Rozporządzenie zostało cofnięte, ale córki urzędników państwowych musiały opuścić szkołę. Filarialna szkoła w Prudniku nie podlegała z tego powodu redukcji do 1939 r. Gdy na Wielkanoc 1939 r. miasto miało przejąć zarząd nad szkołą, władze miejskie Prudnika wniosły odwołanie, że nie mogą ponieść kosztów utrzymania szkoły i nauczycieli. Urszulanki otrzymały więc zezwolenie na prowadzenie szkoły aż do Wielkanocy 1940 r., chociaż nie zostały zwolnione z destrukcyjnych podatków. Już na początku wojny gmach szkolny został przejęty przez administrację wojskową na szpital liczący 250 łóżek. Uczennice musiały przenieść się na teren klasztoru, mimo że chorych jeszcze nie było⁸⁸.

W sierpniu 1938 r. odbyła się Ogólnoniemiecka Konferencja Biskupów, podczas której rozmawiano m.in. o redukowaniu naboru do szkół katolickich i powolnym ich likwidowaniu. Biskupi i zakony nauczające byli świadomi, że jawny otwarty protest skierowany do rządu i ogłoszenie z ambon może prowadzić do zaostrzenia prześladowań. Zakonom nauczającym starano się zapewnić pomoc prawną, choć protesty wysyłane przez siostry pozostawały bez odpowiedzi. Siostry postanowiły trwać i prowadzić apostołstwo tak długo, jak będzie to możliwe⁸⁹. Tabela 3 ukazuje szkolnictwo urszulanek w 1939 r.

W granicach archidiecezji wrocławskiej urszulanki posiadały również szkołę we Freiwaldaue na terenie Śląska austriackiego. Prowadziły tam pensjonat i szkołę żeńską, dwuklasową szkołę doksztalceniową, szkołę handlową, szkołę gospodarstwa domowego i trzyklasową szkołę przemysłową. Konwent liczył 63 członkiń. Natomiast filia klasztoru raciborskiego w Polanicy, leżała w Kotlinie Kłodzkiej, a więc w granicach archidiecezji praskiej⁹⁰. W marcu 1940 r. istniejące jeszcze szkoły urszulańskie, podobnie jak wszystkie szkoły katolickie w Trzeciej Rzeszy, zostały zarządzeniem władz hitlerowskich zamknięte⁹¹.

⁸⁵ *Ibidem*.

⁸⁶ *Ursulinenkloster „St. Ursula” „Bey Maria Hülf” Breslau-Bielefeld...*, s. 26.

⁸⁷ T. Mengel, *op. cit.*, s. 52.

⁸⁸ T. Mengel, *op. cit.*, s. 46.

⁸⁹ T. Mengel, *op. cit.*, s. 54.

⁹⁰ *Ursulinenkloster „St. Ursula” „Bey Maria Hülf”...*, s. 1; Ch. Szarska, *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW, [mps] bez daty. s. 2; M. Przywecka-Samecka, *op. cit.*, s. 38; Mandziuk, *op. cit.*, s. 156.

⁹¹ *Ursulinenkloster „St. Ursula” „Bey Maria Hülf”...*, s. 1; Ch. Szarska, *Urszulanki polskie na Ziemiach Odzyskanych*. ADW, [mps] bez daty. s. 2; M. Przywecka-Samecka, *op. cit.*, s. 38.

Tabela 3
Szkolnictwo urszulańskie w 1939 r.

Miejscowość	Typy prowadzonych szkół
Wrocław	wyższa szkoła żeńska o profilu językowym, półśrednia szkoła żeńska (<i>Mittelschule</i>), seminarium w stanie redukcji (<i>Studienanstalt im Abbau</i>), pensjonat
Karłowice	wyższa szkoła żeńska o profilu gospodarstwa domowego, przedszkole, pensjonat
Bardo	dom wypoczynkowy dla siostr, szkoła gospodarstwa wiejskiego
Lubomierz	pensjonat, żeńska szkoła wyższa, prywatna szkoła żeńska dokształcająca, szkoła gospodarstwa domowego, przedszkole
Szklarska Poręba	szkoła gospodarstwa domowego z pensjonatem z prawami państwowymi, dom wypoczynkowy dla kobiet
Prudnik	żeńska szkoła wyższa, jednoroczna szkoła żeńska
Racibórz	prywatna wyższa szkoła dla dziewcząt o profilu gospodarczym w stanie likwidacji, szkoła półśrednia (<i>Mittelschule</i>), szkoła nauczania początkowego w stanie likwidacji (<i>Grundschule</i>), szkoła gospodarstwa domowego, przedszkole, pensjonat
Świdnica	liceum z pensjonatem, żeńska szkoła handlowa i przemysłowa, szkoła gospodarstwa domowego, kucharska, seminarium pedagogiki socjalnej, przedszkole i świetlica dla dzieci
Głuchołazy	dom wypoczynkowy dla siostr, pensjonatowa szkoła gospodarstwa domowego z prawami państwowymi, kursy dla matek
Bystrzyca Górna	pensjonat ze szkołą gospodarstwa domowego, trzymiesięczne kursy gospodarstwa domowego, kursy dla matek, dom wypoczynkowy dla siostr

Źródło: *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1939*, s. 168-169.

II WOJNA ŚWIATOWA

Wojna zdeterminowała życie w Niemczech. W latach 1940-1941 pod pretekstem „uzasadnionych wojną konieczności” wyłączone, zajęte i ograbione setki klasztorów⁹². Już w styczniu 1940 r. kardynał Bertram donosił Piusowi XII, że pierwszy rok wojny przyniósł Kościołowi ogromne straty z powodu utraty i likwidacji wszelkich wpływów wychowawczych, szkół, instytucji oświatowych oraz katolickich organizacji. Ten sam kardynał w życzeniach urodzinowych składanych Hitlerowi w kwietniu 1940 r. pisał, że modlitwy zanoszone za Wodza, naród i armię to powinność wypływająca z wierności wobec państwa i jego zwierzchności. Zapewniał, że katolickie wychowanie młodzieży nie stoi w sprzeczności z programami partii narodowosocjalistycznej⁹³.

⁹² U. von Hehl, *Katolicy w Trzeciej Rzeszy*, w: *Kościół, katolicy i narodowy socjalizm*, K. Gotto, K. Repgen (red.), t. Z. Zieliński, Warszawa 1983, s. 66; R. Lill, *op. cit.*, s. 30.

⁹³ Z. Zieliński, *Katolicyzm w III Rzeszy*, *op. cit.*, s. 77.

Urszulanki niemieckie cierpiały okropności wojny nie mniej niż siostry w innych okupowanych przez hitlerowców krajach. Jesienią 1940 r. wojsko całkowicie skonfiskowało urszulańskie klasztory w Świdnicy, Lubomierzu⁹⁴, Polanicy, a także w Głuchołazach i Prudniku⁹⁵. Zostały one zajęte przez rodziny gestapowców, urządzono w nich szpitale wojskowe, domy starców, internaty. Siostry były zmuszone żyć w rozproszeniu, pracując w różnych parafiach i szpitalach⁹⁶. W nowoczesnym gmachu urszulańskiej szkoły w Świdnicy (wybudowanym w 1929 r.) urządzono ośrodek dla starców i uchodźców, a w lipcu 1941 r. w klasztorze urządzono szpital wojskowy, internat i szkołę. Wtedy ostatecznie usunięto z klasztoru wspólnotę liczącą 64 siostry⁹⁷. Mogły one zabrać tylko rzeczy osobiste, kosztowności zostały skonfiskowane na rzecz Rzeszy niemieckiej. W lipcu 1941 r. miała miejsce rewizja w domu filialnym w Bystrzycy, gdzie znaleziono ulotki sprzeciwiające się Hitlerowi. M. Tarsitia Bānsch została aresztowana i uwięziona, a w lipcu 1942 r. wysłana do obozu koncentracyjnego w Ravensbüćk, gdzie przebywała do końca wojny. Dom w Bystrzycy zajęło *Gestapo* – organizowano w nim obozy szkoleniowe dla chłopców oraz „narodowosocjalistyczną szkołę dla narzeczonych”. Podobnie dom filialny w Głuchołazach. Dwadzieścia dziewięć świdnickich sióstr znalazło schronienie w klasztorze wrocławskim i jego filiach⁹⁸.

We Wrocławiu i w domu filialnym na Karłowicach po zamknięciu szkół siostry prowadziły pensjonaty dla kobiet oraz internaty dla uczennic ze szkół państwowych i studentek. Potem władze miasta zaczęły przysyłać do tych klasztorów niemieckie rodziny lub dzieci z terenów bombardowanych, m.in. z Berlina i Kolonii. W sierpniu 1941 r. budynki szkolne na Karłowicach i w Bardzie Śląskim zostały przejęte przez wojsko. Zorganizowano w nich szpitale wojskowe, w których zatrudniono siostry⁹⁹.

W Bardzie klasztor „St. Angela” stał się schronieniem dla uciekinierów niemieckich, którzy z terenów Polski kierowali się do Niemiec. Od czerwca 1941 r. klasztor został zajęty przez wojsko na szpital. Seminarium dla nauczycielek zamknięto już w 1936 r., a ostatni roczny kurs gospodarstwa wiejskiego, złożony z 49 uczennic, przeniesiono z Barda na Karłowice, gdzie doprowadzono go do końca 20 sierpnia 1941 r.¹⁰⁰ Szczególnie trudny był okres od 1941 r., gdy Niemcy wypowiedziały wojnę Związkowi Radzieckiemu. W Bardzie utworzono pięć wojskowych szpitali. Niezwykle ostra zima przełomu 1941/1942 spowodowała, że do Barda przywieziono ponad

⁹⁴ *Ursulinenkloster von der Unbefleckten Empfāngnis Maria Liebethal – Glücksburg...*, s. 123nn.

⁹⁵ *Kroniczka z podróży m. Henryki Sosnowskiej i m. Magdaleny Morawskiej do niemieckich klasztorów urszulańskich na Dolnym Śląsku 21.08-7.09.1945. (Bardo, Polanica, Wrocław, Racibórz) ADW, [rkps], s. 6-7.*

⁹⁶ *Handbuch des Erzbistums Breslau für das Jahr 1942*, s. 139; Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 26; *Ursulinenkloster von der Unbefleckten Empfāngnis Maria Liebethal – Glücksburg, op. cit.*, s. 123nn.

⁹⁷ E. Nawrocki, *Z dziejów Świdnicy*, Świdnica 1998, s. 79.

⁹⁸ *Ursulinenkloster „St. Ursula” Schweidnitz-Mannheim...*, s. 132.

⁹⁹ *Ursulinenkloster „St. Ursula” „Bey Maria Hülf” Breslau-Bielefeld...*, s. 24; M. Przywecka-Samecka, *op. cit.*, s. 44.

¹⁰⁰ M. Przywecka-Samecka, *op. cit.*, s. 39.

1000 żołnierzy z frontu wschodniego¹⁰¹. Siostry pracowały na oddziałach szpitalnych jako pielęgniarki lub wykonywały prace domowe w porozumieniu z pracownikami Czerwonego Krzyża i zarządem szpitala¹⁰².

Przekształcony w twierdzę Wrocław (*Festung Breslau*) od sierpnia 1944 do 8 czerwca 1945 r. przeżył bombardowania i ostrzał z ciężkiej artylerii, które zamieniły miasto w gruzy. W ramach ogłoszonej w styczniu 1945 r. ewakuacji ludności większość urszulanek opuściła dom i wyjechała w głąb Niemiec¹⁰³. Bardzo zniszczone przez bomby, pociski radzieckie oraz palone i wysadzone w powietrze przez samych Niemców miasto skapitulowało 6 maja 1945 r.¹⁰⁴

Część sióstr raciborskich, pracujących w szpitalach została w styczniu 1945 r. ewakuowana do Niemiec wraz z chorymi oraz personelem szpitalnym. Reszta tamtejszych urszulanek przetrwała okropności frontu, całkowite zburzenie i spalenie ich klasztoru oraz kościoła¹⁰⁵. Podobnie działo się w Bardzie, skąd w lutym 1945 r. szpital został ewakuowany do Saksonii, a do urszulańskiego gmachu wprowadziły się jednostki militarne, zastąpione potem przez grupy *Todt*¹⁰⁶. Następnie w klasztorze urządzono ośrodek szkolenia dla oddziałów *Volkssturmu*¹⁰⁷. W końcu od kwietnia do początku maja 1945 r. Barda stało się obozem wojennym. Ludność miasta, szczególnie kobiety i dzieci, pod nadzorem SS musiała kopać rowy obronne. Była to część przygotowań do wycofania wojsk niemieckich przez Sudety¹⁰⁸. Na terenie urszulańskiej posesji wybudowano schron przeciwlotniczy¹⁰⁹. Następnie do klasztoru wprowadziły się jednostki SS mające zadanie powstrzymania Rosjan. Kiedy w nocy z 7 na 8 maja ogłoszono zawieszenie broni, esesmani wysadzili wielki most na Nysie i most kolejowy, przez co zamknęli drogę Armii Czerwonej. Ro-

¹⁰¹ *Handbuch des Bistums Breslau Und seines Delegaturbezirks fuer das Jahr 1941, 1942.*

¹⁰² T. Karamon, *op. cit.*, s. 144.

¹⁰³ K. Dola, *Katolicy narodowości niemieckiej na Śląsku po 1945 roku*, w: M. Hirschfeld, M. Trautmann (red.), *1000 lat Diecezji Wrocławskiej. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła*, Dülmen: Lauman 2001, s. 339.

¹⁰⁴ Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 3.

¹⁰⁵ *Ursulinenkloster „St. Josef“ Ratibor-Offenbach...*, s. 128; *Kroniczka z podróży, op. cit.*, [rkps]; Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 16

¹⁰⁶ Organizacja *Todt* – kierowana początkowo przez Fritza Todta organizacja mająca za zadanie budowę obiektów wojskowych. Tworzyły ją zarówno prywatne firmy budowlane, jak i przedsiębiorstwa państwowe. W 1944 r. liczba zatrudnionych w *Organisation Todt* osiągnęła 340 000 ludzi. Ponadto w ramach pracy przymusowej w organizacji pracowało ok. 1,4 mln jeńców wojennych i więźniów obozów koncentracyjnych. Organizacja była nadzorowana od 1944 r. przez oddziały SS.

¹⁰⁷ *Volkssturm* (pol. *Szturm narodowy*) – formacja o charakterze pospolitego ruszenia, użyta przez Niemców w ostatniej fazie II wojny światowej. Wobec dotkliwych strat ponoszonych przez Niemców, do wojska powoływano mężczyzn od 16. do 60. roku życia. W tej grupie znaleźli się wszyscy objęci obowiązkiem pracy, którzy ze względu na zatrudnienie w gospodarce pozostawali dotychczas poza wojskiem. Do jednostek trafili m.in. urzędnicy, sklepikarze, robotnicy i młodzi chłopcy z *Hitlerjugend*. Od stycznia 1945 r. bataliony *Volkssturmu* były wysyłane na pierwszą linię frontu; T. Karamon, *op. cit.*, s. 145

¹⁰⁸ T. Karamon, *op. cit.*, s. 145; T. Pietsch, *Wspomnienie Urszulanek niemieckich z Barda*, [mps], s. 5

¹⁰⁹ M. Grakowicz, *Wśród wyżyn Barda...*, s. 63; T. Pietsch, *op. cit.*, s. 6.

sjanie zatrzymali się w Bardzie¹¹⁰. Gdy 8 maja 1945 r. Rosjanie weszli do miasta, w klasztorze urszulańskim były 22 siostry. Sytuacja stała się bardzo groźna, ponieważ w domu była niemiecka broń. Siostry musiały jak najprędzej wyjechać i szukać schronienia u swoich rodzin w Niemczech. Pozostały tylko cztery zakonnice. Udało się im ukryć w piwnicy kosztowności, naczynia liturgiczne, pożywienie. Rosjanie nie odkryli kryjówek, pomimo iż przez wiele tygodni mieszkało w klasztorze ponad 200 rosyjskich żołnierzy. Siostry ukrywały się w lesie, potem u sióstr sercanek¹¹¹.

Wiedząc, że Rosjanie tolerują działalność domów dziecka, urszulanki starały się o przysłanie sierot z Caritas wrocławskiego. Skrajnie wycieńczone, chore i umierające dzieci w liczbie 54 i wieku od 2 do 14 lat przywieziono 25 lipca¹¹². Siostry ponownie miały możliwość pracy zgodnej z ich powołaniem oraz pewną ochronę dzięki dzieciom, spośród których jednak wiele było chorych i umierało, zwłaszcza z powodu gruźlicy¹¹³. Rosjanie rzeczywiście opuścili klasztor. Kiedy władzę przejęli Polacy, często rewidowali klasztor niemieckich sióstr. Według wspomnień sióstr z tego okresu, Polacy przychodzili i chcieli adoptować niemieckie dzieci. Burmistrz miasta chciał zabrać dzieci do polskich domów dziecka, nad czym Niemki bardzo ubolewały¹¹⁴.

Wrocław po zakończeniu walk robił wrażenie ogromnego cmentarzyska. Klasztor urszulanek, wielokrotnie trafiony ciężkimi pociskami w lutym i marcu 1945 r., uległ zniszczeniu w około 60%. Zbombardowane zostały obydwie kościoły. W poszczególnych skrzydłach uszkodzeniom uległy dachy, powypadały okna i drzwi¹¹⁵. Mimo to, klasztor urszulanek przy pl. Rycerskim wyglądał jak oaza wśród otaczających go zgliszcz. W ocalałej części budynku, mającego grube mury i duże piwnice, oprócz 53-osobowej wspólnoty urszulanek schronienie znalazły inne zgromadzenia zakonne, których klasztory zostały zrujnowane. Dom stał się przystanią dla wielu potrzebujących. Wobec ogromnych zniszczeń na Ostrowie Tumskim azyl znalazła tu cała Kapituła Wrocławska i klerycy Wyższego Seminarium Duchownego, a także starcy i inni uciekinierzy pozbawieni dachu nad głową¹¹⁶.

¹¹⁰ T. Pietsch, *op. cit.*, s. 6.

¹¹¹ 100 lat urszulańskiego klasztoru „Sancta Angela” w Bardzie Śląskim (1916-2016), oprac. s. Ligia Kiecka, Bardo Śląskie 2016, [mps]; *Ursulinenkloster St. Ursula „Bey Maria Hülf”...*, s. 27.

¹¹² Los tych dzieci został opisany w książce Dainy Kolbuszewskiej, *Niemka. Dziecko z pociągu*, Poznań 2011. Autorka korzystała z archiwum klasztoru urszulanek w Bardzie. Były to dzieci ze żłobków i domów dziecka z Wrocławia, wywiezione w sierpniu 1944 r., gdy miasto zostało ogłoszone twierdzą. Po kilku miesiącach ucieczki przed zbliżającym się frontem, znów do niego wrócili w wagonach towarowych konwojowanych przez Rosjan. Rosjanie zamierzali wywieźć dzieci na wschód. Były jednak bardzo wyczerpane, chore i umierające (s. 74). Pod opieką PCK dzieci trafiły do urszulanek w Bardzie.

¹¹³ T. Pietsch, *op. cit.*, s. 7.

¹¹⁴ Wspomnienia urszulanek niemieckich z Barda, *op. cit.*

¹¹⁵ J. Kębłowski, *Klasztor, kościół ss. urszulanek i Mauzoleum Piastów Wrocławskich*, Wrocław 1998, s. 23.

¹¹⁶ *Ursulinenkloster „St. Ursula” „Bey Maria Hülf“ Breslau-Bielefeld...*, s. 26; Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 27.

W ZMIENIONEJ RZECZYWISTOŚCI POWOJENNEJ

W zmienionej sytuacji politycznej, wobec napływu Polaków na Dolny Śląsk i przejmowania przez nich ocalałej organizacji życia gospodarczego, administracyjnego itp., położenie sióstr niemieckich stawało się coraz trudniejsze: oficjalnie niezatrudnione, nie miały prawa do kartek na żywność oraz na artykuły pierwszej potrzeby. Urszulanki niemieckie ze wszystkich klasztorów śląskich zwróciły się do ówczesnej przełożonej prowincjalnej polskiej prowincji Unii Rzymskiej, m. Emanueli Mrozowskiej, z prośbą o jak najszybsze przysłanie polskich sióstr dla ratowania domów i zakonnic, gdyż tylko obywatele polscy mogli załatwiać sprawy z władzami, starać się o kartki żywnościowe itp.¹¹⁷

Równocześnie władze kościelne nalegały, by zakony polskie przejmowały dobra kościelne w odzyskanych dzielnicach Polski. Biskup katowicki Stanisław Adamski, który trzykrotnie odbył podróż do Wrocławia: w maju, czerwcu i lipcu 1945 r., zatrzymywał się u urszulanek przy pl. Rycerskim, gdzie po zakończeniu działań wojennych zorganizowano prowizoryczną kurię. Przekazywał on polskim urszulankom listy i prośby sióstr niemieckich oraz zachęcał do udzielania pomocy domom na Śląsku¹¹⁸. Sytuacja zarządu prowincjalnego polskich urszulanek była trudna, bo w tym samym czasie trzeba było na nowo organizować szkoły, do których młodzież zgłaszała się bardzo licznie (Lublin, Kraków, Rybnik, Tarnów, Poznań, Gdynia, Włocławek). Ponieważ w okresie II wojny światowej urszulanki niemieckie starały się pomagać, w miarę możliwości, urszulankom polskim (w Poznaniu, Rybniku, Pokrzywnie), dlatego po zakończeniu wojny obowiązek siostrzanej pomocy stał przed prowincją polską¹¹⁹.

W odpowiedzi na prośby, już 12 maja 1945 r., zaledwie cztery dni po kapitulacji Niemiec, do Wrocławia wyjechały dwie polskie urszulanki: m. Józefa Wysocka i m. Bogusława Lewińska. Udało im się dojechać tylko do Opola, dalsza podróż nie była możliwa z powodu zerwania mostów i linii kolejowych. Dopiero 23 sierpnia 1945 r. z polecenia przełożonej prowincjalnej m. Emanueli Mrozowskiej, m. Henryka Sosnowska i m. Magdalena Morawska wyruszyły na objazd zwracających się o pomoc śląskich domów urszulańskich. Siostry dotarły do obu domów we Wrocławiu, do Barda oraz do stanowiącej filię klasztoru w Raciborzu Polanicy. Nawiązywały kontakty z władzami kościelnymi i państwowymi na nowych ziemiach Polski. Wszędzie spotkały się z prośbami o jak najszybsze przybycie, ponieważ położenie sióstr niemieckich stawało się tragiczne. Nie mówiły po polsku, prosiły o kilka sióstr do załatwiania spraw w języku polskim. W kroniczce z tej podróży czytamy o wizycie w Bardzie:

¹¹⁷ List m. Czesławy Neubauer z Karłowic do m. Emanueli Mrozowskiej, przełożonej prowincjalnej z 24 maja 1945 r., ADW, sygn. A.IV.2/4.

¹¹⁸ *Kroniczka z podróży...*, [rkps], sygn. A.IV.0/1; S. Trzecińska, *Pierwsze lata po drugiej wojnie światowej urszulanek polskich we Wrocławiu*, ADW, [rkps].

¹¹⁹ B. Weyman, *Urszulanki polskie na Dolnym Śląsku w roku 1945*, opracowanie z roku 1954, ADW, sygn. A.IV.2/4 [mps].

„Na bramie klasztoru w Warcie [niemiecka nazwa miasta brzmiała Wartha] widnieje napis: 'Klasztor Ursulinów, dom dla dzieci'. Matki tutejsze przywitały nas bardzo serdecznie... Obecnie dom jest pełen wysiedlonych Niemców oraz biednych dzieci. Ludność tutejsza oraz Matki nie orientują się w sytuacji politycznej. Uważają ten okres za przejściowy i są zupełnie przekonani, że ziemie te będą znowu niemieckie. Nie liczą się zupełnie z możliwością opuszczenia kraju, czują się u siebie i prawdopodobnie jeśli to będzie dozwolone, przyjąłoby z łatwością obywatelstwo polskie, by czas ten jakoś przetrwać”¹²⁰.

Wrocławskie urszulanki przy pl. Rycerskim gościły 12 sierpnia prymasa Polski kardynała Augusta Hlonda, który przybył nieoficjalnie do miasta, by spotkać się z wikariuszem kapitulnym Ferdynandem Piontkiem i przygotować kapitułę katedralną do zachodzących zmian. Na podstawie decyzji Stolicy Apostolskiej, od 1 września 1945 r. całe Ziemie Odzyskane miała objąć polska administracja kościelna¹²¹. W sierpniu 1945 r. przyjechał do Wrocławia nowo mianowany administrator apostolski dla diecezji wrocławskiej, ks. dr Karol Milik i razem z grupą polskich księży zamieszkał na kapelanii u urszulanek przy pl. Rycerskim¹²². Przyjechał również administrator apostolski Opola, ks. dr Bolesław Kominek. 1 września 1945 r. nastąpiło oficjalne przejście administracji kościelnej od wikariusza kapitulnego Archidiecezji Wrocławskiej ks. dra Ferdynanda Pionka, przez polskie władze kościelne, które reprezentował ks. Karol Milik¹²³. Ten historyczny akt miał miejsce w klasztorze sióstr urszulanek, w pięknym barokowym holu, zwanym opactwem¹²⁴.

Odtąd można było swobodnie organizować życie religijne polskiego Kościoła katolickiego na Ziemiach Zachodnich. Obydwaj administratorzy apostolscy: ks. dr Karol Milik i ks. dr Bolesław Kominek nalegali coraz silniej, by polskie urszulanki przejęły klasztory niemieckich urszulanek. Chodziło o stworzenie polskich centrów duchowości i apostołstwa oraz wsparcia dla napływających repatriantów ze Wschodu. Urszulanki uzależniały tę sprawę od możliwości prowadzenia szkół dla polskiej młodzieży, co spotkało się z uznaniem władz kościelnych i lokalnych organów administracji państwowej¹²⁵. M. Henryka Sosnowska przybywała jeszcze kilkakrotnie do Wrocławia we wrześniu i w październiku 1945 r., czyniąc starania o otwarcie polskiej szkoły w filialnym domu na Karłowicach¹²⁶. Siostry brały jednak pod uwagę przykre

¹²⁰ *Kroniczka z podróży...*; Zapiski m. Józefy Wysockiej, Dokumenty dotyczące dziejów zgromadzenia, ADW, sygn. A.IV.2/3.

¹²¹ *Ursulinenkloster „St. Ursula” „Bey Maria Hülf“...*, s. 27; J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rzędca archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-51*, Wrocław 2012, s. 52.

¹²² *Ursulinenkloster „St. Ursula” „Bey Maria Hülf“ Breslau-Bielefeld...*, s. 27.

¹²³ W. Müller, *Niemiecka pozostałość Arcybiskupstwa wrocławskiego*, w: M. Hirschfeld, M. Trautmann (red.), *1000 lat Diecezji Wrocławskiej. Dziedzictwo i posłannictwo śląskiego Kościoła*, Dülmen: Lauman 2001, s. 321. Wikariusz kapitulny Archidiecezji Wrocławskiej, ks. dr Ferdynand Piontek uważał zaistniałą sytuację za prowizoryczną i tymczasową.

¹²⁴ J. Pater, *Ksiądz infułat dr Karol Milik jako rzędca archidiecezji wrocławskiej w latach 1945-51*, Wrocław 2012, s. 57; B. Kominek, *W służbie ziem zachodnich*, Wrocław 1977, s. 31.

¹²⁵ Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 5; B. Weyman, *op. cit.*, s. 27.

¹²⁶ Notatki z kwerendy wykonanej przez s. Laetitię Wojstwą, archiwistkę prowincjalną w Krakowie. [rkps] 1986. ADW. A.IV.0/1; Kronika świąteczna Domu Wrocławskiego z 1948 roku, ADW,

i trudne położenie urszulanek niemieckich, które nie liczyły się zupełnie z możliwością wyjazdu. Dość długo uważały zaistniałą sytuację za przejściową i były przekonane, że Śląsk wróci do Niemiec. Wszystkie były gotowe przyjąć obywatelstwo polskie, aby przetrwać „czas przejściowy” i pozostać w swych klasztorach¹²⁷. Także sytuacja ludności polskiej na Ziemiach Zachodnich była wtedy bardzo niestabilna i niepewna, chociaż na podstawie umowy poczdamskiej ludność niemiecka miała zostać przesiedlona do Niemiec¹²⁸. W klasztorze przy pl. Rycerskim żadna siostra nie mówiła po polsku. Język polski znała dobrze tylko m. Czesława Neubauer¹²⁹, prefekta z Karłowic¹³⁰. Ponieważ pomoc sióstr Polek stawała się dla niemieckich urszulanek wrocławskich coraz bardziej konieczna, przełożona zgromadzenia urszulanek niemieckich m. Edl-trudis Malchus w towarzystwie m. Czesławy Neubauer z Karłowic wybrała się 25 września 1945 r. do Krakowa, by osobiście prosić o pomoc¹³¹.

POLSKIE URSZULANKI NA DOLNYM ŚLĄSKU

a) Wrocław

Dnia 3 października 1945 r. przyjechało na placówki dolnośląskie kilka sióstr Polek: do Barda pojechała s. Adamina Borowiak, do Polanicy s. Justyna Małecka, a w klasztorze wrocławskim pozostała s. Celestyna Talarczyk. Nawiązywała ona kontakty z władzami polskimi i orientowała się w potrzebach licznie napływającej ludności polskiej. Repatriantami byli głównie ludzie wysiedleni ze Wschodu, przede wszystkim lwowiacy, ale także wyrwani ze swego środowiska po długich, tragicznych przejściach warszawiacy. Byli też Polacy z innych stron Polski, z obozów, więzień,

sygn. A.IV.0/1. Niewyjaśniony jest brak kroniki klasztornej z lat 1945-51. Ten brak uzupełniają coroczne kroniczki świąteczne przesyłane do wszystkich urszulańskich wspólnot w Polsce wraz z życzeniami bożonarodzeniowymi. Ta tradycja urszulanek polskich przetrwała aż do 1968 r. Kroniczka wrocławska z 1948 r. była pierwszą po wojnie.

¹²⁷ *Kroniczka z podróży...*, s. 3.

¹²⁸ B. Kominek, *op. cit.*, s. 37.

¹²⁹ M. Czesława Neubauer (ur. 26 maja 1881 r.) - prefekta, a potem przełożona domu na Karłowicach, była Polką z Pomorza, wychowanką urszulańskiej szkoły w Kościerzynie. W 1940 r. rodzina m. Czesławy została wywieziona z Pomorza i prawie cała zginęła. M. Czesława czuła się Polką, ale oddana była klasztorowi, w którym przeżyła 40 lat. Przez cały czas wojny ofiarnie pomagała Polakom, narażając klasztor na konfiskatę i osadzenie wszystkich sióstr w obozie koncentracyjnym. Po wojnie uzyskała obywatelstwo polskie. Wszyscy, którzy ją znali, wyrażali wielkie uznanie dla jej niezwyklej dobroci dla każdego człowieka. Otaczały ją też czczią wszystkie siostry z jej klasztoru. Zmarła we Wrocławiu 1949 r.; List z Karłowic z dnia 7.07.1949 r., *Kroniczki Świąteczne 1947-53*. ADW, sygn. A.IV.6/1; *Klasztor sióstr urszulanek, Wrocław. Rejestr sióstr zakonnych wstępujących do klasztoru urszulanek we Wrocławiu (wraz z wyszczególnieniem posagu) w latach 1898-1942*, ADW [rkps]; *Zapiski m. Józefy Wysockiej, Dokumenty dotyczące dziejów zgromadzenia*, ADW sygn. A.IV.2/3.

¹³⁰ *Kroniczka z podróży...*, s. 5. Klasztory w Karłowicach i Bardzie Śląskim były filiami, przełożona rezydowała przy pl. Rycerskim we Wrocławiu. W filiach władzę delegowaną wykonywały prefekty.

¹³¹ *Zapiski m. Józefy Wysockiej, Dokumenty dotyczące dziejów zgromadzenia*, ADW sygn. A.IV.2/3; Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 6.

z przymusowej tułaczki¹³². Dzień 5 października 1945 r. polskie urszulanki uważały za początek swej historii na Ziemiach Zachodnich¹³³.

M. Emanuela Mrozowska, przełożona prowincjalna polskiej prowincji Urszulanek Unii Rzymskiej od 13 do 23 listopada osobiście odwiedziła domy we Wrocławiu, Bardzie i Polanicy¹³⁴. We Wrocławiu odbyła dłuższą konferencję z ks. administratorem Karolem Milikiem i z niemiecką przełożoną m. Edeltrudis Malchus oraz z szeregiem osobistości urzędowych ówczesnego Wrocławia¹³⁵. Po przeprowadzonych rekonesansach, na naradach prowincjalnych w listopadzie 1945 r. zdecydowano przejąć Wrocław. Wobec trudnej i bolesnej sytuacji urszulanek niemieckich urszulanki polskie nie podjęły w tym czasie decyzji o założeniu polskiej szkoły. W klasztorze karłowickim funkcjonował szpital, a klasztor przy pl. Rycerskim był przepełniony lokatorami¹³⁶. 7 grudnia 1945 roku przyjechała s. Zenobia Kruppik, która jako przełożona wspólnoty polskiej reprezentowała klasztor na zewnątrz¹³⁷.

Najpilniejsza okazała się potrzeba zorganizowania w urszulańskim budynku akademika dla studentek, ponieważ 15 listopada 1945 r. rozpoczął działalność Uniwersytet Wrocławski¹³⁸. Siostry rozpoczęły też starania o założenie polskiej szkoły. Pismem z 4 listopada 1946 r. otrzymały zezwolenie Kuratorium na otwarcie oraz prowadzenie Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego we Wrocławiu¹³⁹. Wiele sierot powojennych znalazło tutaj swój dom¹⁴⁰. Po I Gimnazjum Państwowym była to druga polska placówka we Wrocławiu. Dyrektorką mianowano m. Gertrudę Łukaniewicz, posiadającą studia wyższe i 25 lat praktyki nauczycielskiej¹⁴¹.

Rozkaz ewakuacji wszystkich niemieckich urszulanek nadszedł po południu 6 kwietnia 1947 r. Ze względu na pożar, jaki wybuchł w budynku szkolnym, wyjazd nastąpił dopiero 1 lipca 1947 r. Wyjechało wtedy 26 sióstr ze swą przełożoną m. Edeltrudis Malchus¹⁴². Pozostałe we Wrocławiu siostry autochtonki starały się o uzyska-

¹³² A. Łączka, *Ze wspomnień sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej we Wrocławiu*, [mps] s. 5, ADW, sygn. A.IV.2/3.

¹³³ B. Weyman, *op. cit.*, s. 33; wspólnota wrocławska z m. Edeltrudis Malchus na czele liczyła 53 siostry. Niemki odnosiły się do Polek z dużą rezerwą i nieufnością. Za wszelką cenę chciały bronić swego dzieła i nie dopuszczaly myśli o polskiej szkole.

¹³⁴ Zapiski m. Józefy Wysockiej, Dokumenty dotyczące dziejów zgromadzenia, ADW, sygn. A.IV.2/3.

¹³⁵ B. Weyman, *op. cit.*, s. 42; Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 6.

¹³⁶ Tamże.

¹³⁷ Kronika świąteczna Domu Wrocławskiego z 1948 roku. Kroniczki Świąteczne 1947-53, ADW, sygn. A.IV.6/1.

¹³⁸ M. Przywecka-Samecka, *op. cit.*, s. 38; A. Łączka, *Ze wspomnień sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej we Wrocławiu*, [mps]. ADW. s. 7nn; S. Trzeciecka, *op. cit.*, s. 6.

¹³⁹ J. Jezierska, *Jubilatka. Pięćdziesiąt lat Szkoły Urszulańskiej we Wrocławiu w zarysie*. w: T. Małachowska (red.), *50 lat urszulańskiej szkoły*, s. 12.

¹⁴⁰ G. Łukaniewicz, Referat na 25-lecie szkoły. [rkps], ADW, A.IV.0/1; L. Rychlewska, *Pierwsze „ostrogii” pani Profesor*, w: *50 lat urszulańskiej szkoły*, s. 12.

¹⁴¹ Wniosek o nadanie praw państwowych dla Szkoły Sióstr Urszulanek we Wrocławiu na rok szkolny 1946/47, AAN, Min. Ośw., sygn. 1376, s. 17.

¹⁴² Sprawozdanie o wyjeździe sióstr urszulanek niemieckich z Wrocławia, Dokumenty dotyczące dziejów zgromadzenia, ADW, sygn. A.IV.2/3.

nie obywatelstwa polskiego. 35 siostr przebywało w domu na Karłowicach, gdzie przełożoną została m. Czesława Neubauer¹⁴³. Po wyjeździe siostr niemieckich, dzięki dopływowi urszulanek Polek z innych domów, klasztor przy noszącym nową nazwę pl. Nankiera nabrał charakteru czysto polskiego, chociaż aż do 1956 r. we wspólnocie pozostało kilka autochtonek z niemieckiej wspólnoty¹⁴⁴. Praca dla polskiej młodzieży szkolnej i akademickiej w tych pierwszych latach z pewnością była solidnym wkładem w budowanie polskości i w rozwój życia kościelnego na Ziemiach Zachodnich¹⁴⁵.

b) Filie klasztoru wrocławskiego na Karłowicach i w Bardzie Śląskim

Szpital w klasztorze na Karłowicach kontynuował pracę jako placówka prywatna. Niemieckie urszulanki starały się go utrzymać, bo zapewniał im możliwość pozostania we Wrocławiu. Pracowały w szpitalu i w kurii biskupiej oraz utrzymywały się z 1,5 hektarowego ogrodu¹⁴⁶. Szpital został jednak upaństwowiony w 1949 r., podobnie jak wszystkie szpitale prywatne w całej Polsce. Z czasem został przekształcony w szpital dziecięcy. Grupa 35 siostr, niemieckich autochtonek zajmowała jedno skrzydło karłowickiego domu do 1957 r., chociaż dyrekcja szpitala czyniła starania o ich eksmisję w celu poszerzenia bazy lokalowej szpitala¹⁴⁷. Ostatecznie niemieckie zakonnice wyjechały 19 marca 1957 r. z Karłowic do Bielefeld (RFN), gdzie ich wspólnota wrocławska już w 1951 r. wybudowała ogromną szkołę¹⁴⁸.

Klasztor św. Anieli w Bardzie Śląskim był filią konwentu wrocławskiego. Odpowiadając na prośby macierzystego domu urszulanek niemieckich we Wrocławiu o pomoc w nowej sytuacji politycznej, we wrześniu 1945 r. do Barda Śląskiego wysłana została przez Zarząd Prowincji Polskiej m. Henryka Sosnowska. Miała ze sobą pisma od ks. administratora Karola Milika oraz od przełożonej Prowincji Polskiej Urszulanek m. Emanuela Mrozowskiej, upoważniające do wszczęcia przejęcia klasztoru przez urszulanki polskie. Sam dom był duży i wygodny, dawał doskonałe warunki rekreacyjne dla siostr i uczennic. Właśnie warunki klimatyczne zdecydowały o zatrzymaniu tej placówki. Planowano jednak nie podejmować tam większych dzieł apostołskich¹⁴⁹.

¹⁴³ Relacja s. Celestyny Talarczyk, Dokumenty dotyczące dziejów zgromadzenia, ADW, sygn. A.IV.2/3.

¹⁴⁴ Kronika Klasztoru wrocławskiego 1956-58. Notatka z dnia 15.09.1956. tego dnia trzy ostatnie siostry niemieckie odeszły do Karłowic: s. Engelberta Renner, s. Joanna Ochman i s. Baptysta Michalska, ADW, sygn. A.IV.0/3.

¹⁴⁵ E. Jezierska, *op. cit.*, s. 9.

¹⁴⁶ Korespondencja Urzędu do Spraw Wyznań z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu w sprawie przekwaterowania urszulanek z gmachu szpitala przy ul. Kasprowicza. 26 kwietnia 1954, AAN, UdsW, sygn.21/59.

¹⁴⁷ Korespondencja Urzędu do Spraw Wyznań z Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej we Wrocławiu w sprawie przekwaterowania urszulanek z gmachu szpitala przy ul. Kasprowicza. 1954-55. AAN, UdsW, sygn. 21/59.

¹⁴⁸ Kronika Klasztoru wrocławskiego 1956-58. dnia 19.03.1957. ADW, sygn. A.IV.0/3.

¹⁴⁹ Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 12.

Gdy 3 grudnia 1945 r. przyjechała do Barda, jako polska przełożona domu, s. Paula Winiarska z s. Jowitą Szymańską i s. Kandydą Pietroni, zastały dom pełen: 19 urszulanek niemieckich (osiem chórowych i 11 konwerek), ponad 50 dzieci niemieckich w sierocińcu (od 1-12 lat) i żłobek. Nadto liczne rodziny uciekinierów niemieckich oraz rodziny sióstr - łącznie ok. 100 osób. Siostry żyły w skrajnym ubóstwie, opiekowały się dziećmi i lokatorami, a s. Paula pomagała im w aprowizacji i zewnętrznej administracji. Próbowwała również uczyć siostry niemieckie języka polskiego¹⁵⁰. Burmistrz miasta Teofil Tomczak wspierał sierociniec, przydzielając żywność z paczek unrowskich¹⁵¹. Zależało mu na tym, by dzieci wychowywać po polsku. Siostry przygotowywały te dzieci do sakramentów świętych. Wkrótce zaczęły się zgłaszać do sióstr Polek dziewczęta proszące o lekcje języka polskiego oraz przygotowanie ich do gimnazjum.

W ramach repatriacji jedenaście urszulanek niemieckich wyjechało do Niemiec 29 kwietnia 1946 r.¹⁵² Zostały tylko te, które starały się o obywatelstwo polskie. Zmniejszenie liczby sióstr utrudniało organizowanie prac. Potrzebą czasu były domy dziecka, urszulanki polskie zgłosiły więc gotowość przyjęcia do klasztoru kilkudziesięciu sierot. Siostry planowały prowadzenie domu małego dziecka oraz otwarcie szkoły opiekunek dla dzieci. Jednakże w końcu sierpnia przyszedł nakaz wyjazdu do Niemiec również dla tych kilku sióstr niemieckich, które starały się o obywatelstwo polskie i prawo pozostania w Bardzie¹⁵³. Zmieniło to radykalnie sytuację domu. Wkrótce przełożona prowincjalna urszulanek polskich m. Emanuela Mrozowiska zarządziła całkowitą likwidację domu małego dziecka, jednakże dopiero pod koniec listopada 1946 r. udało się przenieść te dzieci do sióstr marianek w Bardzie¹⁵⁴.

S. Paula Winiarska organizowała kursy języka polskiego dla Ślązaczek, a od stycznia 1947 r. zaoferowała również pomoc w nauce dzieciom szkolnym. Zorganizowała świetlicę, gdzie wiele dzieci przychodziło codziennie odrabiać lekcje z pomocą sióstr¹⁵⁵. Od 1947 r. do Barda zaczęły zgłaszać się liczne szkoły na letnie kolonie. Ważnym aspektem życia i działalności urszulanek w Bardzie było służenie gościnną siostrą z innych klasztorów, grupom urszulańskich uczennic, rodzinom sióstr i dawnych wychowanek, licznym księżom, przyjeżdżającym na wypoczynek w te piękne, a dotąd nieznanne okolice Ziemi Odzyskanych. W pierwszych latach po wojnie

¹⁵⁰ Kronika klasztoru w Bardzie Śląskim, zeszyt I od 3 grudnia 1945 do 1 czerwca 1947 r.

¹⁵¹ Kronika klasztoru w Bardzie Śląskim – notatka z dnia 17 lutego 1946 roku; UNRRA - *United Nations Relief and Rehabilitation Administration* - organizacja utworzona przez Narody Zjednoczone w 1943 r. w celu udzielenia pomocy obszarom wyzwolonym w Europie oraz Azji po zakończeniu II wojny światowej.

¹⁵² *Ursulinenkloster „St. Ursula” „Bey Maria Hülf...”*, s. 29.

¹⁵³ *Wspomnienie Urszulanek niemieckich z Barda...*, Niemieckie Urszulanki z Barda, po ciężkiej podróży w wagonach towarowych oraz po poszukiwaniu miejsca na osiedlenie się i pracę, zostały przyjęte w Bielefeld, gdzie uzyskały zezwolenie na budowę szkoły katolickiej. Był to duży trud, ale siostrą udało się w 1951 r. wybudować piękną, olbrzymią szkołę.

¹⁵⁴ Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 12-15.

¹⁵⁵ Tamże. s. 16.

polskie urszulanki przyjmowały wycieczki młodzieżowe i grupy harcerzy, rekolekcje akademiczek, kolonie i różne kursy uczennic szkół urszulańskich, sesje zakonne i konferencje pedagogiczne. Przybywali też klerycy różnych diecezji na dni skupu i rekolekcje¹⁵⁶. Urszulanki służyły w ten sposób nadal, mimo że od sierpnia 1949 r. władze zajęły połowę domu na prewentorium dla 100 chorych dzieci, zwane „Warszawianką”, ponieważ należało do Centralnego Zarządu Metalowców z Warszawy¹⁵⁷. W 1967 r. ośrodek zamieniono na Państwowy Dom Opieki Społecznej dla upośledzonych dzieci¹⁵⁸. Z czasem siostry w Bardzie zaangażowały się również w dzieło katechizacji w okolicznych parafiach. Po upadku komunizmu w 1989 r. siostry odzyskały utraconą część budynku, którą wyremontowały. Dzięki temu zwiększyły się możliwości przyjmowania gości, wśród których były grupy rekolekcyjne i wypoczynkowe, klerycy, siostry, oazy rodzinne, dialogi małżeńskie, kursy Alfa, harcerze. Od 1990 r. siostry organizowały turnusy kolonijne dla dzieci.

INNE KLASZTORY NA ŚLĄSKU

a) Racibórz z filią w Polanicy

Klasztor w Raciborzu został całkowicie zburzony i spalony przez Rosjan. Siostry, które nie zostały wysiedlone przed przybyciem frontu, znalazły schronienie u polskich urszulanek w Rybniku¹⁵⁹. Kronika klasztoru w Rybniku podaje pod datą 19 kwietnia 1945:

„Dnia 16 kwietnia przyjął dom rybnicki całym sercem urszulanki z Raciborza. Ucierpiały od wojsk i od paru tygodni bezdomne i biedne błąkały się po wsiach. Gdy dowiedziały się, że urszulanki rybnickie dopytują się o nie, przyszły gromadką wygłodniałą i umęczoną (18 siostr). Przedstawiały widok okropny. Wszystkie brudne, zakurzone, zmęczone do ostateczności, niektóre posiniaczone. Matka Przełożona z głową posiniaczoną od uderzenia kolbą, s. Angela z zakrwawionym okiem, pobita i pokłuta uderzeniami noża. Wszystkie wystraszone. S. Filomena siedziała na ręcznym wózeku obok tłumoków, s. Józefa na swoim wózeku – nie chodzi już wcale. Trudno było powstrzymać się od łez. Płakałyśmy wszystkie, był to akurat dzień opieki św. Józefa. Mimo naszej ciasnoty zrobiłyśmy wszystko, by przygarnąć te biedne siostry, z którymi dom rybnicki od lat miał serdeczne siostrzane stosunki i które w czasie wojny wspierały Rybnik, jak mogły”¹⁶⁰.

Widząc, że nie da się odbudować domu w Raciborzu i że siostry, jako Niemki, nie będą mogły prowadzić pracy apostołskiej, przełożona wspólnoty, m. Benedykta Gröger, zwróciła się do Prowincji Polskiej o pomoc, a jednocześnie wysłała kilka siostr do Niemiec, by szukały nowego miejsca na klasztor¹⁶¹. Napisała ona również

¹⁵⁶ Kroniczka świąteczna domu w Bardzie Śląskim z 1947 roku, ADW, sygn.A.IV.6/1.

¹⁵⁷ Kroniczka świąteczna domu w Bardzie Śląskim z 1949 roku, ADW, sygn.A.IV.6/1.

¹⁵⁸ 100 lat urszulańskiego klasztoru „Sancta Angela” w Bardzie Śląskim (1916-2016)..., s. 24.

¹⁵⁹ Ursulinenkloster st. Josef Ratibor- Offenbach. w: Beiträge zur Geschichte XI:1955. s. 127.

¹⁶⁰ Cyt. za: Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 42.

¹⁶¹ Ursulinenkloster st. Josef Ratibor- Offenbach..., s. 127.

oświadczenie z 27 sierpnia 1945 r. do prowincjalnej urszulanek polskich m. Emanueli Mrozowskiej, przekazujące dom w Polanicy urszulankom polskim. Oprócz przybyłych tam w sierpniu s. Teofany Rymer i s. Bogusławy Lewińskiej, w październiku do Polanicy pojechały kolejne siostry Polki, a w grudniu s. Lidia Poleska, która została mianowana przełożoną. Od stycznia 1946 r. siostry rozpoczęły prowadzenie kursów gospodarczych. Na prośbę rodziców zorganizowały także komplety gimnazjalne w zakresie I i II klasy. S. Eudoksja Zagrocka prowadziła kurs języka polskiego dla sióstr raciborskich oraz katechezę w pobliskich parafiach¹⁶².

W marcu 1946 r. niemieckie siostry zostały przymusowo wysiedlone do Niemiec. Już od października 1946 r. prowadziły szkołę w Offenbach, najpierw w wynajętych pomieszczeniach, a od 1953 r. we własnym, nowo wybudowanym gmachu¹⁶³.

Pod koniec 1946 r. polskie urszulanki w Polanicy uzyskały pozwolenie Kuratorium Oświaty we Wrocławiu na prowadzenie domu dziecka dla 30 dziewczynek, m.in. dla dzieci repatriowanych z Niemiec¹⁶⁴. Od 1948 r. władze komunistyczne zapowiadały jednak jego likwidację. Rzeczywiście w marcu 1952 r. sierociniec został upaństwowiony. Na prośbę Kurii Wrocławskiej, siostry w Polanicy utworzyły tzw. Księżówkę, przyjmując na odpoczynek starszych księży. Z czasem dom ten stał się placówką wakacyjną dla sióstr z prowincji, dla rodzin sióstr oraz dla kolonii dzieci i młodzieży¹⁶⁵.

b) Świdnica i Lubomierz z filiami

Oprócz domów we Wrocławiu, Bardzie i Polanicy także inne klasztory urszulańskie na terenach Ziem Odzyskanych zwracały się o pomoc do polskiej prowincji Urszulanek Unii Rzymskiej. Urszulanki polskie starały się im pomagać, posyłając siostry na krótki czas, ale wobec niemożności przyjęcia przez Prowincję Polską tych placówek zaczęły zabiegać u innych zgromadzeń zakonnych o objęcie tych dóbr kościelnych.

W Świdnicy urszulanki powróciły do swego klasztoru w czerwcu w 1945 r.¹⁶⁶ Szczególnie trzy Polki włożyły wiele trudu w pomoc urszulankom niemieckim: s. Konstancja Mierzwicka, s. Józefa Wysocka i s. Nazariusza Augustyniak, która dowoziła do klasztoru wysiedlone i rozproszone zakonnice, ponieważ podróż z towarzyszką Polką była bezpieczniejsza. S. Nazariusza starała się o żywność dla głodujących sióstr w Świdnicy i o uzyskanie obywatelstwa dla niektórych sióstr autochtonek, dzięki któremu mogły one pozostać w swym domu nawet po przejęciu go przez prezydentki z Krakowa, o co postarały się urszulanki polskie. W ten sam sposób pomagały również świdnickiej filii – domowi w Głuchołazach koło Nysy. Dzięki pomocy Polek:

¹⁶² Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 43 n.

¹⁶³ *Ursulinenkloster „St. Josef“ Ratibor-Offenbach...*, s. 127; *Marienschule der Ursulinen Offenbach–Main. 40 Jahre. 1946–1986*, Offenbach 1986, s. 5nn.

¹⁶⁴ Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 16 nn.

¹⁶⁵ Kroniczka Święteczna Domu w Polanicy z 1952 roku, ADW, sygn. A.IV.6/1.

¹⁶⁶ *Ursulinenkloster „St. Ursula“ Schweidnitz-Mannheim...*, s. 130nn.

s. Konstancji Mierzwickiej i s. Nazariuszy Augustyniak, siostry w Głuchołazach mogły zatrzymać dom i kilka z nich uzyskało obywatelstwo polskie¹⁶⁷.

Niemieckie zakonnice ze Świdnicy zmuszone zostały do opuszczenia Polski dnia 20 sierpnia 1946 r. Znalazły nowe pole pracy edukacyjnej w Mannheim¹⁶⁸. Dwadzieścia siedem sióstr autochtonek otrzymało pozwolenie na pozostanie w swym dotychczasowym klasztorze wraz z nową wspólnotą sióstr prezentek z Krakowa, które prowadziły przedszkole Caritas, natomiast urszulanki prowadziły internat dla dorosłych i stołówkę dla inwalidów. W 1957 r. pozostało w Świdnicy jeszcze 16 sióstr autochtonek¹⁶⁹, które jednak wiosną 1958 r. dołączyły do swej wspólnoty w Mannheim¹⁷⁰. Pięć urszulanek pracowało w domu filialnym w Głuchołazach koło Nysy¹⁷¹. Jesienią 1971 r. pozostała jedynie starsza s. Berchmana Donder, dlatego przyjechały tam na stałe trzy Polki: s. Julia Kubiczek i s. Piusa Czyżewska oraz s. Elżbieta Zagrocka jako przełożona¹⁷². Klasztor w Świdnicy dysponował również niewielką posiadłością wiejską oddaloną 10 km Bystrzycy Górnej – przejęły ją również siostry prezentki, ale po pewnym czasie została zajęta na Państwowy Dom Dziecka¹⁷³. Po wyjeździe sióstr do Niemiec pomieszczenia klasztorne w Świdnicy z polecenia bpa B. Kominka zostały przekazane parafii św. Józefa w 1958 r.¹⁷⁴

O pomoc prosiły również klasztor urszulanek w Lubomierzu (Liebenthal), znajdujący się w pięknej górskiej okolicy i jego filia w Szklarskiej Porębie. Po zakończeniu działań wojennych siostry wróciły do swego klasztoru, został on jednak skonfiskowany przez Rosjan, a potem Polaków. W lipcu 1946 r. urszulanki otrzymały rozkaz opuszczenia Śląska¹⁷⁵. Z powodu braków personalnych urszulanki polskie zrezygnowały z objęcia klasztoru w Lubomierzu. Podjęły go siostry felicjanki, zakładając tam wkrótce sierociniec i przedszkole. Urszulanki polskie zamierzały przejąć filię Lubomierza, klasztor w Szklarskiej Porębie i przekształcić go w ośrodek leczenia klimatycznego dla sióstr chorych na gruźlicę, ale ostatecznie w 1947 r. przekazały ten dom akademickiemu Caritasowi we Wrocławiu¹⁷⁶. Urszulanki lubomierskie od 1929 r. posiadały również filię w Prudniku (Neustadt), gdzie prowadziły żeńskie liceum im. św. Anieli Merici¹⁷⁷. W czasie wojny siostry pracowały w szpitalu, praw-

¹⁶⁷ Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 25.

¹⁶⁸ *Ursulinenkloster „St. Ursula” Schweidnitz-Mannheim...*, s. 135 nn.

¹⁶⁹ Urszulanki Świdnica. Ankieta z dnia 21.05.1957 r. Ankiety do Urzędu do Spraw Wyznań, Archiwum Akt Nowych (dalej AAN), UdsW sygn. 51/2.

¹⁷⁰ Wyjazd sióstr urszulanek ze Świdnicy; AAN, UdsW sygn. 31/1590.

¹⁷¹ Urszulanki Świdnica. Ankieta z dnia 1.03.1952 r. Ankiety do Urzędu do Spraw Wyznań, AAN, UdsW sygn. 51/2.

¹⁷² Kronika Domu Wrocławskiego 1958-65. Notatka z dnia 2 kwietnia 1971 r., ADW, sygn. A.IV.0/4.

¹⁷³ Urszulanki Świdnica, Ankiety do Urzędu do Spraw Wyznań, AAN, UdsW sygn. 51/2.

¹⁷⁴ Urszulanki Świdnica. Pismo Prez. Woj. Rady Narodowej Wydział do Spraw Wyznań do Urzędu do Spraw Wyznań z dnia 13 grudnia 1958 r. Ankiety do Urzędu do Spraw Wyznań, AAN, UdsW sygn. 51/2.

¹⁷⁵ *Ursulinenkloster von der Unbefleckten Empfängnis Maria Liebenthal – Glücksburg...*, s. 125.

¹⁷⁶ Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 26.

¹⁷⁷ *Ursulinenkloster von der Unbefleckten Empfängnis Maria Liebenthal – Glücksburg...*, s. 125.

dopodobnie z nim zostały ewakuowane i już tam nie powróciły¹⁷⁸. Wiadomo, że od września 1945 r. w pouszulańskim gmachu działało już polskie państwowe liceum żeńskie. Pamiątką po urszulankach jest piękna statua św. Anieli Merici, założycielki zakonu, widniejąca do dzisiejszego dnia na frontonie budynku szkolnego¹⁷⁹.

ZAKOŃCZENIE

W historii urszulanek śląskich, zarówno w początkowym etapie, jak i w latach późniejszych, odbijają się skomplikowane losy Śląska, przeżywającego częste i głębokie zmiany sytuacji politycznej. Zmiany te uniemożliwiały dłuższe okresy stabilizacji życia politycznego, społecznego i kulturalnego, a często zagrażały istnieniu zakonów i ich dzieł apostołskich. Mimo licznych zawirowań dziejowych, siostry urszulanki z ufnością i entuzjazmem starały się kontynuować swą misję edukacyjną, prowadząc szkoły i internaty.

Spośród 11 istniejących niemieckich klasztorów urszulańskich na Dolnym Śląsku po II wojnie światowej Urszulanki Unii Rzymskiej Prowincji Polskiej przejęły klasztory we Wrocławiu przy pl. Nankiera, w Bardzie Śląskim, w Polanicy, a od 1971 r. także w Głuchołazach¹⁸⁰. Tylko we Wrocławiu założyły szkołę średnią dla dziewcząt, która funkcjonowała nieprzerwanie również w trudnych czasach komunistycznych represji. Obecnie urszulańska szkoła średnia we Wrocławiu jest publiczna i koedukacyjna. W murach budynku mieści się również internat dla uczennic i akademik dla studentek z różnych uczelni Wrocławia. Domy w Bardzie Śląskim, w Polanicy i do 1997 r. w Głuchołazach służyły grupom rekolekcyjnym, wakacyjnym i formacyjnym.

S. Daria Ewa Klich OSU, dr, archiwistka wspólnoty urszulanek U.R. we Wrocławiu (s.dariaosu@yahoo.fr)

Słowa kluczowe: Urszulanki, szkolnictwo katolickie, zakony na Dolnym Śląsku

Keywords: Ursulines, Catholic education, Religious Institutes in Lower Silesia

ABSTRACT

In the land of Silesia, which after World War II became part of the Polish State, German Ursulines had been operating their apostolic mission for over 330 years. They worked in Wrocław and other foundations established by the Wrocław monastery: Świdnica, Lubomierz and Racibórz. Each of these monasteries also had branch houses. Ursulines were always devoted to the education of girls in schools and board-

¹⁷⁸ Ch. Szarska, *op. cit.*, s. 29.

¹⁷⁹ Z historii II Liceum Ogólnokształcącego im. Stefanii Sempołowskiej, Prudnik; ul. T. Kościuszki 55. http://lo2prudnik.wodip.opole.pl/e107_plugins/content/content.php?content.6. (wejście 27.05.2016).

¹⁸⁰ Zniszczony po powodzi 1997 r. budynek urszulanki przekazały Caritasowi Diecezji Opolskiej.

ing schools. The history of the Ursulines in Wrocław, both in its initial stage and also in the later years, reflects the complicated fate of Silesia - its frequent and profound political changes. Those changes often put a stop to the possibility of longer periods of social and cultural stabilization, and often threatened even the existence of religious orders and their apostolates. Despite their turbulent history, the Ursuline sisters have continued their mission with generosity and enthusiasm up to the present moment in the capital of Lower Silesia.

After World War II, the German Ursulines were forced to leave their flourishing schools. Out of the 11 existing German Ursuline convents in Lower Silesia, only four were assumed into the Polish Province of the Roman Union Ursulines after World War II: Wrocław, Bardo Śląskie, Polanica and, from 1971, also Głucholazy. Of these four convents, Wrocław was the only one that established a high school for girls which, miraculously, survived the entire period of the Communist regime. Thus, the long tradition of Ursuline schools in Lower Silesia, which began in the 17th century, has been preserved.